Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78.

Dziś dodatek: Wiadomości Sportowe

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9275. *Lwów, niedziela 13 lipca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Zapowiedź rewolucji w Egipcie.

Echa włamania do mieszkania ks. gen. Boguckiego. - Nożycami przebił sobie serce. - Żona rzuciła się z bagnetem na męża. - Pasierb zabił ojczyma. - Śmierć z głodu. - Granat litewski ugodził łódź. - Dwie żywe pochodnie w pralni. - Szaleniec zastrzelił matkę i brata.

18 klm. kwadr. lasu w płomieniach.

KURS NAWIGACYJNY DLA MATURZYSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (st) Z nowym rokiem szkolnym 1930 - 31 obok normalnego 3-letniego kursu, otwarty będzie w państwowej szkole morskiej w Gdyni **specjalny 2-letni kurs na wydziale nawigacyjnym wyłącznie dla maturzystów.** Kandydaci winni przesłać podania najpóźniej do 1 sierpnia. W podaniach lekarskich kandydatów szczególną uwagę zwraca się na normalny wzrok, słuch i czystą wymowę. Po zdaniu egzaminu nowo przyjęci kandydaci otrzymują krótki urlop celem zaopatrzenia się w przepisowy ekwipunek i 5 sierpnia odjadą z Gdyni drogą morską do Hawru. Stamtąd na statku „Dar Pomorza“ odbędą podróż oceaniczną, poczem dopiero po uzyskaniu dodatniej opinji komisji okrętowej będą ostatecznie zaliczeni w poczet uczniów szkoły okrętowej.

—o—

28 OFIAR UPAŁÓW W CHICAGO.

Wiedeń, 11 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników z Chicago, **zmarło w ostatnich dniach z powodu panujących tam upałów 28 osób.**



PIĘKNA HRABIANKA WYUZDANĄ CYRKÓWKĄ.
(Do artykułu na stronie 9-tej).

O MECZET DLA MUZUŁMANÓW WARSZAWSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. lipca (st) Czasopismo „The Light“ wychodzące w Indjach w Lahorze, zamieściło notatkę o akcji podjętej **przez Mahometan w Polsce i zagranicą, mającej na celu zebranie funduszów na budowę meczetu dla ludności muzułmańskiej w Polsce, w Warszawie.** Organ muzułmański podniósł, że rząd polski udziela całego poparcia dla tej akcji, magistrat warszawski dał specjalny teren, a społeczeństwo polskie nie odmówi pomocy moralnej i finansowej. „The Light“ nawołuje **Mahometan do składania ofiar na budowę meczetu dla polskich Mahometan.**

—o—

DŁUGI AUSTRJACKIE WE WŁOSZECH.

Wiedeń, 11. lipca (PAT) Rokowania austrjacko-włoskie w prawie t. zw. specjalnych długów relifowych w Austrji względem Włoch, zakończyły się zawarciem umowy, na mocy której długi te w wysokości 22 miljonów fr. złotych spłacić ma rząd austrjacki w 30 ratach. W przebiegu obrad **zrezygnował rząd włoski z należnej mu sumy tytułem austrjackich długów administracyjnych.**

Komuniści przy pracy.

Lwów, 12 lipca.

Od kilku tygodni meldunki władz bezpieczeństwa wskazują na **wydatnie ożywioną** działalność emisarjuszy komunistycznych w Polsce. Miano również przychwycić instrukcje, zalecające stawianie stanowczego oporu policji i niecofanie się przed prowokowaniem najbardziej drastycznych incydentów.

Fakt powyższy musi mieć swe powody. Ponieważ sytuacja międzynarodowa w Europie Wschodniej nie posiada w tej chwili elementów, usprawiedliwiających podjęcie szczególnych wysiłków agitacyjnych ze strony Kominternu w Polsce, punkt ciężkości winien leżeć **w naszej sytuacji wewnętrznej,** a mianowicie zarówno gospodarczej, jak politycznej.

Właściwością taktyki komunistycznej jest **wykonywanie silniejszych uderzeń na organizmy osłabione.** Pod tym względem taktyka owa wzoruje się na doświadczeniach bjologji, według której mikroby również atakują organizmy, w których stan równowagi uległ zakłóceniu. Innemi słowy wzmocniona działalność agitacji komunistycznej może służyć za **barometr kryzysu,** tem bardziej, że dyrektywy Kominternu z reguły poprzedza sumienna i na ogół **wcale bystra analiza terenu i stosunków.**

Jeśli chodzi o moment gospodarczy, to tutaj rzecz przedstawia się prosto. Mamy stosunkowo znaczne **zjawisko bezrobocia** i to w pełni zazwyczaj najbardziej produktywnego sezonu. Mamy dość żywe fermenty ekonomiczne wśród włościan i robotników przemysłowych. Jest to naturalne podłoże, sprzyjające rozwojowi agitacji wywrotowej, ale warunki te, **zgoła nie wyjątkowe,** a na tle stosunków w wielu innych państwach europejskich **nawet względnie korzystne,** z pewnością nie są **głównym powodem** tej szczególnej uwagi, jaką naczelne organy bolszewizmu poświęcają Polsce.

Główną pobudką działania jest niewątpliwie **sytuacja polityczna** w tej formie, jaka spowodowała kongres krakowski i której wyrazem są pokongresowe nastroje. W Moskwie, bacznie przyglądającej się życiu politycznemu państw ościennych, musiano zauważyć **pewne objawy rozstroju,** których nie widzi lub nie chce widzieć wielu Polaków. Oto musiano zauważyć dokonany w ostatnim okresie **ostry rozdział** narodu polskiego na dwa bloki zbyt nienawistne sobie, by mogły myśleć o kompromisie. Musiano dojść do przekonania, że wszystkie, politycznie aktywne siły w Polsce prą do „definitywnej rozgrywki“, której owocem **bez względu na stronę zwycięską byłoby ogólne wyczerpanie.**

Oczywistem zadaniem komunistów w takiej chwili jest **być na posterunku** jako „tertius gaudens“. I co więcej — zadaniem komunistów jest potęgować zamęt, **pogłębiać antagonizmy,** jest stwarzać taką atmosferę, w której istniejące jeszcze mosty porozumienia zapłonęłyby i spopielały. Stąd nie dziwi nikogo, że komuniści są **wszędzie** czynni. W Krakowie usiłowali „podgrzać“ temperaturę kongresu. Równocześnie próbują **klinem wbić się między członków Centrolewu,** wykorzystując stare porachunki stronnictw radykalnych i umiarkowanych. Bo — jak się okazuje — Centrolew, będący dla niektórych naszych polityków instytucją czysto negatywną i wichrzącą, dla polityków komunistycznych jest jednak **siłą pozytywną,** skoro starają się ją sparaliżować. Teoretycznie da się to wyjaśnić łatwo: celem komunistów jest możliwie najdalej posunięte **rozproszkowanie** społeczeństwa polskiego. Wszystko więc, co się łączy i blokuje, choćby **podstawą konstrukcji była nawet idea opozycyjna,** realizację tego celu oddala.

Należy wyrazić pragnienie, by kierownicy dwóch wielkich obozów w Polsce zwrócili baczniejszą uwagę na ów **„komunistyczny barometr“** i z większą niż dotąd odpowiedzialnością ustosunkowali do niego swą taktykę. Bo chyba celem walki nie jest uprzedzanie gorących życzeń agentów Moskwy.

Senat zwołany na 17 bm.

ALE OCZEKUJĄ, ŻE SESJA W TYM SAMYM DNIU ZOSTANIE ZAMKNIĘTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca. (st.) Marsz. Szymański postanowił zwołać posiedzenie Senatu **na dzień 17. bm.,** w którym to dniu kończy się termin odroczenia sesji nadzwyczajnej. — Można uważać za rzecz pewną, iż **sesja w dniu tym zostanie zamknięta.** Grono senatorów z PPS. zwróciło się do Marsz. Szymańskiego z prośbą, **aby w każdym razie posiedzenie otworzył, a na niem dopiero zawiadomił senatorów o zamknięciu sesji.**

Obrady Centrolewu.

NIE USTALONO TERMINU, W KTÓRYM WYSUNIĘTE BĘDZIE ŻĄDANIE ZWOŁANIA SESJI PARLAMENTU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. lipca. (st.) O przebiegu wczorajszego posiedzenia Centrolewu informują: Stronnictwa lewicy i środka na posiedzeniu wspólnem w dniu 10. lipca **ustaliły szereg zarządzeń, zmierzających do wykonania uchwał kongresu krakowskiego,** oraz do pogłębienia w społeczeństwie wspólnej akcji politycznej. Odpowiednie prace zostały podjęte niezwłocznie. Stronnictwa przesądziły w sensie pozytywnym **sprawę zażądania od Prezydenta Rzpltej zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu.** Termin ustalony dla zgłoszenia żądania będzie podany do wiadomości w właściwym czasie. Stronnictwa lewicy i centrum **postanowiły ponadto zorganizować w całym kraju sieć komitetów pomocy prawnej,** złożonych z prawników dla obrony ludności przed nadużyciami administracyjnemi i represjami politycznemi.

„Wczoraj — jak się dowiadujemy — odbyły się **ostatnie narady przywódców Centrolewu** przed odjazdem na urlopy płatne. Podczas tych narad — jak słychać — m. i. zajmowano się ustaleniem przyszłych kandydatur na wypadek zwycięstwa przy wyborach i „zmuszenia“ p. Prezydenta do rezygnacji i objęcia rządu przez opozycję. W tym wypadku desygnowany ma być na Prezydenta p. Stanisław Thugutt, funkcje Marszałka Senatu objąłby p. Daszyński, zaś fotel Marszałka Sejmu Roman Rybarski. Jako członków przyszłego rządu miano wyznaczyć: Premjer — Wincenty Witos, wicepremjer i min. przem. i handlu — Korfanty, min. spraw. zagr. Mieczysław Niedziałkowski, min. spraw wewn. — dr. Kiernik, min. oświaty Putek, min. sprawiedliwości — dr. Herman Lieberman, podsekretarjat w tem ministerstwie objąłby p. Chaciński, min. pracy — Żuławski, min. rolnictwa — Róg, min. reform rolnych — Waleron, min. robót publ. — Hausner, min. kolei — Chądzyński, min. spraw wojsk. — gen. Władysław Sikorski, min. skarbu — Zdziechowski, podsekretarzem MSZ. — Stanisław Stroński“.

DOWCIPY WARSZAWSKIE.

Warszawa, 11. lipca. (st.) **„Przegląd Wieczorny“,** uchodzący za organ sanacyjno - pułkownikowski, zamieścił dzisiaj informację, którą jako curiosum przytaczamy poniżej. Informacja ta brzmi:

Tylko król Aleksander jugosłowiański

BĘDZIE OBECNY PRZY KORONACJI KRÓLA KAROLA.

Bukareszt, 11 lipca. (PAT.) „Lupta“ dowiaduje się, że ceremonja **koronacji króla Karola ma odbyć się w dniu 21 września w Alba Julia.** Uroczystość ma nosić charakter bardzo skromny, zgodnie z życzeniem króla. Liczba zaproszeń, wysłanych zagranicę, ma być bardzo niewielka. Z pośród monarchów europejskich obecny ma być na ceremonji **tylko król Aleksander jugosłowiański.**

Odznaczenie prez. Czerwińskiego.

Warszawa, 11 lipca. (PAT.) Dnia 11 bm. w gmachu Ministerstwa sprawiedliwości o godz. 13 odbyła się **uroczystość wręczenia b. prezesowi Sądu apelacyjnego we Lwowie, ostatnio zamianowanego dekretem Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej członkiem komisji kodyfikacyjnej, p. Adolfowi Czerwińskiemu, odznak i dyplomu Krzyża komandorskiego z gwiazdą orderu Polonia Restituta.**

WOJEWODA KOŚCIAŁKOWSKI ZŁOŻYŁ PRZYSIĘGĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca (st.) Poseł Marjan Kościałkowski mianowany wojewodą białostockim **złożył w dniu dzisiejszym mandat poselski,** mandat do Rady miejskiej Warszawy, prezesowstwo koła pracy gospodarczej w Radzie miejskiej, członkostwo wydziału wykonawczego zarządu związku miast polskich, oraz wiceprezesowstwo Bloku Bezpartyjnego.

Warszawa, 11. lipca. (st.) Nowo mianowany wojewoda białostocki p. Kościałkowski przedstawił się w dniu dzisiejszym Ministrowi spraw wewn. jako wojewoda i **złożył przysięgę służbową, poczem udał się niezwłocznie do Białegostoku celem objęcia urzędowania.** Mandat poselski po p. Kościałkowskim obejmie z listy nr. 1 okręg 63 Wilno p. **Michał Krukowski, rolnik.**

P. JAROSZEWICZ PRZESZEDŁ DO GŁ. URZĘDU STATYSTYCZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. lipca. (st.) P. Prezydent Rzpltej zamianował pozostającego w stanie nieczynnym b. komisarza rządu w Warszawie **Władysława Jaroszewicza** naczelnikiem wydziału w IV. st. służbowym w gł urzędzie statystycznym.

P. KAWECKI WRÓCIŁ DO M. S. W.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. lipca. (st.) Komisarz rządu miasta Warszawy **p. Henryk Kawecki** po powrocie z urlopu **zwolniony został z dotychczasowego stanowiska i objął kierownictwo sprawami bezpieczeństwa publicznego w centrali Min. spraw wewn. w IV. st. służbowym.** Obowiązki komisarza rządu miasta Warszawy pełni tymczasowo zastępca komisarza **p. Józef Olpiński.** Dr. Marcin Przyborowski, kierujący tymczasowo wydziałem bezpieczeństwa Min. spraw wewn. objął z powrotem funkcje inspektora w departamencie politycznym MSW.

—o—

P. LUPESCU NIE WRACA DO RUMUNJI.

Wiedeń, 11 lipca. (PAT.) Biuro prasowe poselstwa rumuńskiego w Wiedniu **zaprzecza kategorycznie pogłoskom o rzekomym powrocie pani Lupescu do Rumunji.**

Targi w sprawie zbrojeń na morzu

Briand o rokowaniach francusko-włoskich.

Mowa na posiedzeniu komisji spraw zagranicz.

Paryż, 11. lipca. (PAT). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych **Briand przemawiał obszernie o przebiegu rozmów pomiędzy przedstawicielami Włoch i Francji.** Rozmowy te były kilkakrotnie przerywane na skutek wytworzenia się **nieodpowiedniej atmosfery** skutkiem pewnych wystąpień i podejmowane na nowo. Rozmowy te dotyczyły **szeregu nieuregulowanych dotychczas kwestji obchodzących oba** państwa. Następnie Briand odczytał **odpowiedź wysłaną przez rząd francuski do Włoch.** W odpowiedzi tej rząd francuski zapowiada, że **żaden okręt nie będzie wykończony przed grudniem, co zapewnia utrzymanie status quo na czas trwania rokowań pomiędzy dwoma państwami.** Chcę wykazać — mówił Briand — że atmosfera ogólna nie może być zamącona, dopóki Francja zachowuje kompletny spokój. Jeżeli zaniechałem kiedykolwiek sprawy obrony narodowej, **chciałem dowieść światu dobrej woli Francji.** Następnie Briand mówił o **warunkach ewakuacji Nadrenji,** poczem **poinformował komisję o przebiegu rokowań w sprawie Zagłębia Saary.**

Odpowiedź niemiecka

na memorjał Brianda.

Berlin, 11 lipca. (PAT). Rada ministrów ostatecznie ustaliła **tekst odpowiedzi niemieckiej na memorandum ministra Brianda, w sprawie unji paneuropejskiej.** Według informacji „Tagu“ odpowiedź niemiecka **wyrażająca zasadniczą zgodę na podjęcie rokowań w sprawie unji europejskiej,** wysuwa równocześnie szereg **warunków,** a specjalnie warunków natury gospodarczej, od których uzależnia powodzenie planu francuskiego.

Wiedeń, 11. lipca. (PAT). W rozmowie z berlińskim korespondentem „Wr. Journal“, członek komisji zagranicznej Reichstagu **dr. Quaater** omawiając paneuropejski plan Brianda, zaznaczył, że **Francja nie proponuje idei Stanów Zjednoczonych Europy ze względów czysto gospodarczych,** uprawiając raczej politykę zmierzającą do stworzenia **nowego związku reńskiego, jako bloku kontynentalnego pod swojem kierownictwem.** Podporządkowanie się Niemiec pod system francuski oznacza jednak równocześnie **odwrócenie się ich od Anglji,** któraby zresztą nie entuzjazmowała siz bytnio powstaniem takiego kontynentalnego związku celnego, **patrząc krzywem okiem na konkurencję francuską.** Natomiast zwolennicy paneuropy w Niemczech starają się wmówić w społeczeństwo, że **w wypadku jej zrealizowania będą kierującym narodem w gospodarstwie niemieckiem, a Francuzi tylko w polityce.** Tymczasem w jednej parze z polityką idzie gospodarstwo, na które Francja będzie w swoim kierunku **nacisk wywierać.** Prawdą jest, że blok kontynentalny posiadałby **wzmożoną siłę gospodarczą,** rozporządzając przemysłem żelaznym, któryby conajmniej dorównywał angielskiemu, jednakże **ucierpiałyby bardzo niektóre gałęzie niemieckiego przemysłu włókienniczego,** nie mogąc sprostać konkurencji francusko-alzackiej, pomijając już **klęskę niemieckich produktów rolniczych,** gdyż z zachodu groziłby Niemcom przywóz wina francuskiego, jarzyn i owoców, **ze wschodu zaś przywóz polskiego żyta.** Niemcy — zakończył Quaater — mogą uprawiać swoją politykę gospodarczą na podstawie czysto narodowej, według wytycznych polityki Bismarcka. Wsiąknięcie Niemiec w system środkowej Europy pod kierownictwem Francji, **oznaczałoby zniszczenie rolnictwa Niemiec, a również niemożność rozwoju narodowego.** Idea paneuropejska zrodziła się u Brianda nie w uznaniu konieczności niesienia pomocy gospodarstwu, **lecz w celu polityki zwycięzcy, dążącego do zapewnienia sobie hegemonji w Europie.**

PODRÓŻ HINDENBURGA DO NADRENJI.

Berlin, 11. lipca. (PAT). Ustalony został ostatecznie program podróży prezydenta Hindenburga po obszarach dawniej okupowanych. **Prezydent wyjedzie 18. lipca wieczorem z Berlina do Speyer.**

Pomoc rządu polskiego dla ofiar

STRASZNEJ KATASTROFY W KOPALNI NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM.

Berlin, 11 lipca. (PAT.) W związku z katastrofą górniczą pod Neurode konsul polski we Wrocławiu złożył dnia 10 bm. **kondolencję nadprezydentowi prowincji Dolnego Śląska w Wrocławiu.** Dziś 11 bm. konsul polski doręczył ponadto w imieniu posła Rzeczypospolitej w Berlinie p. Knolla **500 mk. na pomoc dla rodzin ofiar katastrofy.**

Burcew o zamordowaniu gen. Kutiepowa

TWIERDZI, ŻE MORDU DOKONANO NA TERYTORJUM FRANCUSKIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (st) Dawniejszy rewolucjonista rosyjski **Burcew,** który wyspecjalizował się w wykrywaniu tajemnic natury politycznej i który zdemaskował swojego czasu znanego prowokatora Azefa, **zajął się obecnie sprawą zaginięcia generała Kutiepowa.** Sensacyjne jego rewelacje zwróciły na siebie uwagę władz śledczych francuskich, które **wezwały Burcewa, prosząc go o sprecyzowanie danych, na mocy których twierdzi on, że po swojem porwaniu Kutiepow został zamordowany przez bolszewików na terytorjum francuskiem.** Burcew odmówił narazie zakomunikowania tych danych, obawia się bowiem, że **przedwczesne ich ogłoszenie może zaszkodzić jego ankiecie.** Burcew spodziewa się zakończyć swoją ankietę **w ciągu bieżącego miesiąca i obiecuje wówczas zdemaskować sprawców i okoliczności porwania Kutiepowa.**

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

O WSPÓŁPRACĘ ORGANICYJ DRZEWNYCH.

Warszawa, 11. lipca (PAT) Jak się dowiadujemy: **Rada naczelna Związków drzewnych wystąpi do władz, prosząc o wzywanie do współpracy czołowych organizacyj drzewnych przy podziałach kontyngentów wywozowych olchy.**

—o—

WSZĘDZIE ZNOSZĄ WIZY.

Budapeszt, 11. lipca (PAT) Prasa donosi, iż w sprawie zniesienie wzajemnego obowiązku wizowania paszportów toczą Węgry rokowania z szeregiem państw. Jesienią nastąpić ma zniesienie obowiązku wizowania paszportów między **Węgrami a Belgją i Holandją.**

Zapowiedź rewolucji w Egipcie

DNIA 21 BM. KRAJ MA BYĆ OBWOŁANY REPUBLIKĄ.

Wiedeń, 11 lipca. (PAT.) **Według doniesień dzienników z Kairu, wezwała partja Wafd ustanowiony przez króla gabinet do ustąpienia, zapowiadając obwołanie republiki na dzień 21. lipca br.**

AUDJENCJE U WICEMIN. WYSOCKIEGO.

Warszawa, 11 lipca. (PAT.) Podsekretarz stanu w Ministerstwie spr. zagranicznych p. Alfred **Wysocki,** przyjął dziś posła jugosłowiańskiego **Lazarewicza,** następnie posła łotewskiego **Grosswalda** w towarzystwie nowomianowanego attache wojskowego Łotwy ppułk. Gintera, zkolei charge d'affaires szwedzkiego **Berenkreuza,** wreszcie charge d'affaires Rumunji **Davidescu.**

—o—

MIN. STRASSBURGER W WARSZAWIE

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. lipca (st) W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy w sprawach służbowych komisarz gen. Rzplitej w Gdańsku min. Strassburger. Również bawi w Warszawie w sprawach służbowych konsul gen. R. P. w Meksyku Zygmunt Merdinger.

—o—

WYMIANA DEPESZ MIĘDZY SCHOBEREM A BETHLENEM.

Budapeszt, 11. lipca (PAT) Kanclerz Schober wysłał telegram do hr. Bethlena, wyrażający nadzieję, iż spotkanie peszteńskie przyniesie bogaty plon na rzecz przyjaźni austro-węgierskiej. Hr. Bethlen odpowiedział serdecznym telegramem.

—o—

KREDYTY WOJSKOWE WE FRANCJI.

Paryż, 11. lipca (PAT) Izba deputowanych omawiała projekt kredytów na potrzeby obrony narodowej w budżecie na r. 1930/31.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES „ACYTYLENU I SPAWANIA".

Zurych, 11. lipca (PAT) Dnia 10. bm. otwarty został w Zurychu w Szkole politechnicznej międzynarodowy kongres „Acytylenu i spawania". Z Polaków przysłali referaty profesor Politechniki lwowskiej **Dr. Stefan Bryła**: „O spawaniu elektrycznem i acytylenowem w budownictwie", **dr. AlfredSznor** z Warszawy: „O zastosowaniu spawania na budowie", **inż. Tułacz**: „Psychotechniczne badanie spawaczy". Do prezydjum honorowego należą **prof. Bryła** i **dyr. Watter** do międzynarodowej delegacji na kongres z ramienia stowarzyszenia rozwoju spawania i cięcia metali **dr. Sznor.**

DEFINICJA SPORTOWCA-AMATORA.

Warszawa, 11. lipca (PAT) Polski komitet olimpijski komunikuje oficjalny tekst **definicji sportowca-amatora**, przyjętej na kongresie międzynarodowym w Berlinie: Dla igrzysk olimpijskich amatorami są ci zawodnicy, którzy podług statutów i przepisów ich federacyj za takich uchodzą, pod warunkiem, że ta kwalifikacja odpowiada rezolucji powziętej w Pradze w r. 1925, przez kongres międzynarodowego komitetu olimpijskiego, t. zn. że do udziału w igrzyskach nie może być dopuszczony: 1. kto w danym lub innym sporcie jest lub był zawodowcem i 2. kto otrzymał zwrot utraconych zarobków. Urlop płatny nie będzie uważany za równoznaczny ze zwrotem utraconych zarobków, o ile pracodawca nie otrzymuje ekwiwalentu od Federacji. Związku państwowego lub klubu.

POWODZIE W KOREI

Londyn, 11. lipca (PAT) Według doniesień prasy w Tokio, olbrzymie powodzie, jakich nie notowano od lat, nawiedziły Koreę. **Wiele osób poniosło śmierć oraz wiele domów zostało zniszczonych.** Również uległy zniszczeniu na szerokich przestrzeniach zbiory. **Wreszcie przerwane zostały liczne połączenia kolejowe.**

SPRAWA AMNESTJI W NIEMCZECH.

Berlin, 11 lipca. (PAT.) Rada państwa Rzeszy na interwencję rządu pruskiego uchwaliła **zgłosić sprzeciw przeciwko przyjętej niedawno przez Reichstag ustawie o amnestji.**

DWA WYPADKI LOTNICZE.

Będzin, 11 lipca. (PAT.) Z powodu defektu motoru, prawie równocześnie, **musiały lądować dwa samoloty wojskowe z 2 p. lotniczego w Krakowie.** Jeden spadł na pola **pod Łazami**, a drugi o kilka kilometrów dalej, w **pobliżu Karniewicz.** Lotnicy wyszli bez szwanku. **Aparaty są uszkodzone.**

Ugodowcy indyjscy godzą się

NA WSPÓŁUDZIAŁ W KONFERENCJI „OKRĄGŁEGO STOŁU".

Simla, 11 lipca. (PAT.) W odpowiedzi na przemówienie **wicekróla lorda Irwina**, wydany został komunikat, podpisany przez przywódcę nacjonalistów, przywódcę niezależnych i inne wybitne osobistości polityczne. Komunikat ten opowiada się **za okazaniem poparcia wicekrólowi i domaga się udziału Indji w konferencji Okrągłego Stołu, a także żąda amnestji dla więźniów politycznych.** Komunikat wzywa kongres do zaprzestania akcji nieposłuszeństwa cywilnego i do wysunięcia konkretnych żądań w stosunku do Wielkiej Brytanji.

Z attache wojskowego - księdzem

CEREMONJA WYŚWIĘCENIA B. ATTACHE WOJSKOWEGO PRZY AMBASADZIE CARSKIEJ W RZYMIE, KSIĘCIA ALEKSANDRA WOŁKOŃSKIEGO.

Citta del Vaticano, 11 lipca. (PAT.) W Bazylice św. Klemensa przy grobie Apostołów słowiańskich S. S. Syryla i Metodego, odbyła się **ceremonja wyświęcenia na księdza attache wojskowego przy ambasadzie carskiej w Rzymie, księcia Aleksandra Wołkońskiego. Ojciec św. w drodze najzupełniej wyjątkowej pozwolił na skrócenie czasu, wymaganego przez prawo kanoniczne dla udzielenia święceń kapłańskich.** Książę A. Wołkoński, uważany do niedawna za przywódcę kolonji emigrantskiej rosyjskiej w Rzymie, **pozostanie do dyspozycji Russicum i biskupa Michała D'Herbigny, pod którego dyrekcją oddawna już pracował nad zbliżeniem kościołów wschodniego i zachodniego.**

Szaleniec uzbrojony w karabin
zabarykadował się w domu

NASTĘPNIE ZASTRZELIŁ MATKĘ I BRATA, CIĘŻKO ZRANIŁ SOŁTYSA A OBLĘŻONY ZGINĄŁ W PŁOMIENIACH

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 lipca. (st) **Ostatnio wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek, widownią którego była wieś Antoniewicze** (pow. Dzisna), Jeden z mieszkańców tej wsi **Józef Bronowski, cierpiący od długiego czasu na manię prześladowczą, pod wpływem ataku szału schwycił karabin i kilka granatów ręcznych, poczem zabarykadował się w domu, nie wpuszczając nikogo. Przedpołudniem, matka i brat powrócili do domu i usiłowali wejść do mieszkania. Szaleniec powitał ich strzałami, kładąc ich trupem na miejscu. Na odgłos strzałów zbiegli się mieszkańcy całej wsi, lecz wysiłki ubezwładnienia Bronowskiego, wobec gęstych strzałów, padających z mieszkania, spełzły na niczem. Po pewnym czasie przybyła straż ogniowa, lecz szaleniec umknął na strych i stamtąd rzucał granaty. Sołtys, który zbyt blisko podszedł do zabudowania, został ugodzony odłamkami eksplodującego granatu w nogę i brzuch. — W czasie oblężenia domu powstał na strychu pożar, podczas którego szaleniec starał się wydostać na dach, lecz w tym momencie wybuchł granat, który Bronowski trzymał w ręku. Bronowski wpadł w płomienie i nikt nie był w stanie przyjść mu z pomocą. Szaleniec zginął w płomieniach. Pożar przedostał się na sąsiednie budynki i zniszczył 8 gospodarstw, wraz z inwentarzem żywym i martwym.**

Dwie żywe pochodnie w pralni.

JEDNA OFIARA ZMARŁA, DRUGA DOGORYWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 lipca. (st) Dziś przed południem w pralni mechanicznej przy ul. Senatorskiej 19, **nastąpił wybuch benzyny i pożar.** Płomienie w jednej chwili objęły całe urządzenie pralni oraz **dwie zatrudnione podówczas pracownice Stanisławę Lewandowską i Bronisławę Matusiak.** Przybyły oddział straży ogniowej po półgodzinnej akcji pożar ugasił. Dwie ofiary pożaru Pogotowie przewiozło do szpitala **w stanie bardzo groźnym. Lewandowska jeszcze w poczekalni szpitala zmarła. Matusiak znajduje się w agonji.**

18 klm. kw. lasów w płomieniach

DZIĘKI USILNYM STARANIOM 30 ODDZIAŁÓW STRAŻY POŻARNEJ I ODDZIAŁÓW WOJSKOWYCH SPALIŁO SIĘ TYLKO 1600 HA LASU SOSNOWEGO.

Łódź, 11 lipca. (PAT). Prasa donosi, że onegdaj w południe starostwo powiatu wieluńskiego otrzymało z Nadleśnictwa lasów państwowych Sokolniki pod Węglewicami alarmujące wiadomości o wielkim pożarze lasów, będących własnością Karola Ochnera z Kuźnicy Grabowskiej. Okazało się, że pożar, podsycany silnym wiatrem, objął olbrzymią połać lasów, o obszarze około 18 klm. kw. Ogień zagrażał poważnie wsiom Czajki, Węglewice i osodzie Lutynów, jak również lasom państwowym nadleśnictwa Lutynów. **Do pożaru wezwano 30 oddziałów straży ogniowej,** oraz bataljony wojska z Częstochowy, **Kalisza, Ostrowca i Łodzi,** jak również okolicznych wieśniaków i robotników sezonowych. Nad ugaszeniem pożaru **pracowano całą dobę,** jednakże dopiero wczoraj w południe udało się pożar opanować. **Ogółem spłonęło 1.600 ha. starego lasu sosnowego. W czasie akcji ratunkowej kilkunastu strażaków zostało poparzonych.** Po opanowaniu pożaru oddziały policji i straży leśnej udały się **w głąb lasu, aby dowiedzieć się o losie mieszkańców osiedli leśnych.** Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Władze prowadzą odpowiednie dochodzenia.

NOWY KIEROWNIK KONSULATU AMERYKAŃSKIEGO.

Warszawa, 11. lipca (PAT) Rząd polski udzielił z dniem 7. lipca br. tymczasowego agrement p. **J. Klahr-Huddle**, jako **kierownikowi konsulatu Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie.**

KOMITET SAMOWYSTARCZALNOŚCI GOSPODARCZEJ.

Gdynia, 11. lipca (PAT) Wczoraj na zebraniu w sali Rady Miejskiej ukonstytuował się **komitet samowystarczalności gospodarczej.** W składzie zarządu weszli: prezydent miasta Bilek jako prezes, dr. Zegarliński jako wiceprezes i por. rezerwy Majewski jako sekretarz. Prócz tego do współpracy, na wniosek przewodniczącego zebrania starosty grodzkiego pułk. Pożerskiego powołano przed stawicieli sfer gospodarczych. Powstanie tego komitetu, który jest pierwszy na całem północnem morzu, przyczyni się bezwątpienia do usamodzielnienia gospodarczego Gdyni i Pomorza.

KRWAWA ROZPRAWA W LESIE.

Wilejka, 11. lipca (PAT) Gajowy Michał Łazar ze wsi Kapiszcze gminy kołowickiej, obchodząc las majątku Teklinopol, napotkał **trzech ludzi**, którzy ścinali i składali na wóz drzewo. Rzucili się oni na gajowego z siekierami, a gdy ten zaczął uciekać, dali za nim strzał; wówczas gajowy we własnej obronie **strzelił raz w górę na postrach, a gdy to nie pomogło, drugi strzał skierował do jednego z napastników**, Włodzimierza Subocza, raniąc go w piers. Dwaj inni, Michał i Grzegorz Wołyńscy, uciekli, pozostawiając w lesie rannego towarzysza i konia z wozem. Subocza przewieziono do szpitala w Wilejce, Wołyńskich aresztowano i przekazano władzom sądowym

OFIARA POCISKU ARMATNIEGO.

Nowogródek, 11. lipca (PAT) W pobliżu wsi Deredno, gm. nowomyskiej w pow. baranowickim, w czasie ćwiczeń 29. p. a. p., stacjonowanego w Werebłowcach, **została zabita przez pocisk armatni mieszkanka wsi Deredno, Katarzyna Prokopowiczówna,** która w tym czasie zbierała odłamki pocisków.

Podziękowanie.

JWP. Dr. Karolowi Kuhlowi, specjaliście chorób wewnętrznych we Lwowie, za trafną diagnozę, sumienne i szybkie wyleczenie z ciężkiej choroby, z której nie miałem nadziei się podźwignąć, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".
6440 **Władysław Tabaczyński.**

Szczegółowa relacja.

Dwudniowa konferencja Episkopatu we Lwowie.

Ks. Prymas Hlond powrócił samolo em do Warszaw j.

Lwów, 12 lipca.

W sprawie pobytu **ks. kard. Hlonda we Lwowie** otrzymujemy z dobrze poinformowanego źródła następujące dodatkowe szczegóły:

Ks. kard. Hlondowi towarzyszył w podróży **sekretarz ks. Mendelewski.** Oprócz wymienionych już w „Gazecie Porannej“ arcypasterzy oczekiwali Dostojnego Gościa na dworcu ks. biskup **Butka,** infułaci **Czajkowski i Zajchowski.** Ponadto jawili się z ramienia duchowieństwa grecko-kat. ks. mitrat **Bazi.nk,** ks. prałat **Kunicki,** ks. kan. **Tomowicz,** ks. kan. **Jackowski** i ks. kan. **Kowalski,** rektor akademji duchow. **ks. dr. Slipyj** z rektoratem oraz 25 księży świeckich. Z zakonników gr. kat. byli na dworcu **O. Klemens Szeptycki** (brat ks. Metropolity) z zakonu Studystów i ihumen lwowskich OO. Bazyljanów **Hałuszczyński.**

Dwudniowa konferencja odbyta w obecności ks. kardynała Hlonda w pałacu ks. metr. Szeptyckiego, **dotyczyła spraw wyłącznie kościelnych i nosiła charakter ściśle poufny.** W konferencji tej wzięli udział oprócz ks. kard. **Hlonda i metr. Szeptyckiego, ks. arcyb. Twardowski, ks. arcyb. Teodorowicz, książę metropolita krakowski Sapieha i ks. bisk. Tymieniecki z Łodzi.**

W piątek ks. metr. Szeptycki podejmował gości obiadem, w którym wzięli udział **ks. kard. Hlond, ks. arcyb. Twardowski, ks. arcyb. Teodorowicz, ks. metrop. Sapieha, ks. biskup Tymieniecki, ks. biskup Butka, O. Klemens Szeptycki, hr. Leon Szeptycki, sekretarz kard. Hlonda ks. Mendelewski, ks. kan. Tomowicz, Kowalski i Rzewucki.**

Po obiedzie ks. kard. Hlond zwiedził w towarzystwie swego sekretarza oraz towarzyszących mu ks. kan. **Kowalskiego i O. Klemensa Szeptyckiego Zakład sierot SS. Bazyljanek przy ul. Potockiego.** Siostry w liczbie stu oczekiwały Dostojnego Gościa u **drzwi ze świecami w ręku,** poczem wprowadziły Go do kaplicy. W sali powitała arcypasterza **Siostra Wiera Słobodzian,** przełożona Zakładu. Po błogosławieństwie i przemówieniu ks. Prymasa **jedna z dziewcząt wręczyła Mu bukiet czerwonych róż.**

Z Zakładu sierot udał się ks. prymas do gr. kat. Seminarjum duchowne go przy ul. Kopernika. W bramie seminarjum powitał Gościa **rektorat w komplecie** i wprowadził Go do **seminarjalnej cerkwi,** gdzie były zebrane SS. Służebniczki. Następnie ks. Prymas zwiedził **kaplicę przyozdobioną cennemi malowidłami,** dzieła niedawno zmarłego w Warszawie artysty **Chołodnego,** b. min. ukr. w Kijowie. Z kolei ks. Prymas zwiedził **„Nacjonalne Muzeum Ukr.“ przy ul. Mochnackiego,** oprowadzony przez dyrektora Muzeum **dra Święcickiego.**

Po zwiedzeniu tej instytucji ks. Prymas złożył wizytę wicewojewodzie zastępcy nieobecnego wojewody Gołuchowskiego oraz ks. arcyb. **Teodorowiczowi,** zwiedzając po drodze cerkiew wołoską.

Około godz. 16.30 ks. Prymas odjechał wraz ze swym sekretarzem **do Obroszyna, gdzie oczekiwał Go z kolacją ks. arcyb. Twardowski.** Przenocowawszy w Obroszynie ks. Prymas wrócił w piątek rano do pałacu ks. metr. Szeptyckiego we Lwowie i **wziął udział w dalszej konferencji Episkopatu.** Konferencja ta skończyła się w **piątek 11 bm. o godz. 11.30 w południe.** Tego samego dnia o godz. 12.45 ks. Prymas wrócił samolotem do Warszawy.

Ciągnienie lo erj klasowe'.

Lwów, 12 lipca.

Od Redakcji: Podając wynik ciągnienia z 24-godzinnem opóźnieniem, wyjaśniamy, że nastąpiło to z wyłącznej winy Polskiej Agencji Telegraficznej, która wbrew zwyczajowi tym razem uznała za wskazane „przeoczyć“ depeszę, na którą niecierpliwie czeka wiele tysięcy zainteresowanych obywateli. Na przyszłość będziemy zmuszeni obarczyć naszego warszawskiego korespondenta nową funkcją wyręczania Pata i w tym kierunku.

80.000 zł.: 65970.

40.000 zł.: 111006.

10.000 zł.: 113899.

5000 zł.: 131526, 140289.

2000 zł.: 148801.

1000 zł.: 84015, 179055.

500 zł.: 79526, 86319, 145957, 193171.

400 zł.: 79531, 80502, 95393, 120889. 14454, 149425, 160659, 181806.

Po 300 zł. wygrały nry: 174, 6189, 15450, 16007, 25909, 39847, 40432, 49485, 73603, 82685, 88269, 89010, 103130, 110035, 114558, 125671, 135964 136230, 140849, 147905, 152394 153979 167888, 170747, 209256, 209739.

DRUGI DZIEŃ.

Warszawa, 11 lipca (st) W dniu dzisiejszym odbyło się ciągnienie III kl. XXI. loterji klasowej. **Wygrana 20 tys.** padła na nr. 126921, **2 tys. zł.** nr. 266649, 1 tys. 27666, 137523, 158745, **500 zł.** — nr. 19721, 29658, 74440, 105643, 107300, 114216, 200971 **400 zł.** — nr. 16889, 21464, 44262, 52749, 58599, 65196, 67900, 72706, 73537, 87796, 93236, 153564, 162881, 178019.

Przed nowym sezonem.

Zespół artystyczny teatrów miejskich.

Całkow ta l sta z stała już us alona.

Lwów, 12 lipca.

Nowi dzierżawcy Teatrów Miejskich we Lwowie, pp. Stan. **Czapelski** i Zygm. **Zalewski,** ustalili już całkowi tą listę zespołu artystycznego i personelu pomocniczego na sezon nadchodzący. Lista ta przedstawia się jak następuje:

Dyrekcja: Stanisław **Czapelski** i Zygmunt **Zalewski.**

Kierownik artyst. i gł. reżyser dramatu: Leon **Schiller.**

Sekretarjat: Wład. **Polak** (gł. sekr.) i Eug. **Kalinowski.**

Zespół dramatu: L. Barwińska, Z. Barwińska, Teod. Bohdańska (Warsz. T. Ateneum), Ewa Bonecka (Katowice), Ir. Borowska, Zof. Dobrzańska, Ir. Grywińska (Łódź), Teod. Kipeniowa, Zof. Kopczewska (Reduta), Ewa Kuncewicz - Schillerowa (Warsz. T. Polski), Mar. Malanowicz, Mar. Miedzińska, Jan. Morska (Łódź), Eug. Podborówna (Poznań), Kat. Żbikowska (Poznań), Zdz. Życzkowska (War. T. Polski), T. Akrzyński, Ign. Berski, Fr. Brodniewicz (Łódź), Tad. Chmielewski (Poznań), Jerzy Chodecki (Łódź), D. Damięcki (Łódź), M. Dąbrowski (Łódź), Jul. Dobrzański — reżyser, R. Kierczyński, Józef Kondradt (Pozn.), M. Kopczyński, Edm. Landtner (Stanisławów), Józ. Machalski (War. T. Polski), Fr. Palański (Kat.), Tad. Przystawski, Wac. Radulski — reż. (War. T. Nar.), L. Stępowski, Jan Strachocki — reż. (War. T. Aten.), Cz. Strzelecki, Ant. Wojdan (Reduta), Jacek Woszczerowicz (Łódź), Mich. Znicz (Łódź); suflerzy: St. Nowakiewiczowa i Hel. Okornicka; inspicjenci: M. Drozdowicz, Rud. Ratschka i Jul. Roński.

Zespół opery i operetki: Lidja Babicz sopran (Bukareszt), Jadw. Fontanówna sopr. (Pozn.), Stef. Hingler sopr., Eug. Hoffmannowa mez.-sopr. (Kat.), Mar. Kisielewska sopr. (Pozn.), Dor. Kiznerówna sopr., Laura Kochańska spr. (Paryż), Wera Koźmińska mez.-sopr. (Pozn.), Mar. Nochowiczówna sopr. (Pozn.), Mar. Sobolewska alt (War.), Aniela Szlemińska sopr., Wal. Walewska sopr. (Kat.), Z. Węgrzynówna sopr. (War.), Mar. Wilkoszewska sopr., Kazimierz Czarnecki tenor (Pozn.), Bol. Folański reż. operetki (Pozn.), Jan Gruszczyński tenor (Pozn.), Jul. Laryński baryton, Eug. Kopp korepetytor, Tad. Łowczyński ten., Jan Romanowski bas (Pozn.), W. Ruszkowski wodew., Józ. Syroczewski bas (Pozn.), Stef. Szosland, Konst. Użejko bas (Bukar.), Ign. Wiśniewski ten. (Pozn.), Rom. Wojnarowicz korep., Kaz. Worch baryton (St. Zjedn.), A. Wroński ten. (War.), Zygm. Zalewski baryton — gł. reż. opery (Warsz.), St. Znicz baryt. (Kat.); suflerzy: Henr. Boritz (Pozn.) i Mar. Wolańska; inspicjent: Sergjusz Ganża.

Zespół baletu: Zof. Grabowska primabal. (Pozn.), Jadw. Grabińska (Pozn.), Kaz. Jałowiecka, Ir. Jasińska (Pozn.), Ir. Strozzi (Bukar.), Wac. Włodarczykówna (Pozn.), Cz. Konarski (War.), Ew. Madejski (War.), St. Miszczyk (Kat.), Maksym. Statkiewicz — baletmistrz (Pozn.), Wac. Zwoliński (Pozn.), oraz 10 osób corps de ballet.

Orkiestra: Zdzisław Górczyński i Eggizzio Massini (Bukar., gościnnie)— kapelmistrze oraz 52 członków orkiestry.

Chóry: Dagobert Polzinetti — chórmistrz oraz 40 członków chóru.

Pracownie malarskie: Stan. Jarocki — gł. art.-mal. dekorator (Pozn.,) Zygm. Balk, Wł. Daszewski (War.) i Jan Wołoszyński (Pozn.) — dekoratorzy.

Dział techniczny: Ign. Stahl — inspektor scen, Stan. Hirszfeld (Pozn.), — inspektor garderoby, Józ. Goncarzewicz (Pozn.) — gł. elektrotechnik, oraz około 70 osób personelu technicznego.

10-letnia rocznica sf łszowanego plebiscytu.

ODEZWA ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH.

Lwów, 12. lipca.

Związek Obrony Kresów Zachodnich ogłosił następującą odezwę:

Rodacy! Dnia 11. lipca minęło lat dziesięć od chwili, kiedy **w najgorszych dla Polski warunkach,** w czasie, gdy rozpęd bolszewickiej nawały, idącej ku Warszawie, zdawał się być niepowstrzymany — **na terenach Warmji i Mazur odbywał się plebiscyt,** który w tych okolicznościach musiał doprowadzić **do sfałszowania woli miejscowej ludności.** Wbrew prawdzie dziejowej, wbrew zasadzie poszanowania praw narodowości, wbrew najsilniejszym, najistotniejszym związkom tej ziemi z Polską, w wyniku głosowania **brutalna siła przemocy znalazła pozory prawne dla dalszego konsekwentnego prowadzenia wynaradawiającej akcji wśród polskiej odwiecznie ludności.** Parodji tej, nazwanej plebiscytem, a będącej wyścigiem gwałtu. teroru, przekup stwa, **nie uznało,** nie mogło uznać polskie sumienie. To też w rocznicę smulnego dnia, gdy siła proklamowała światu zwycięstwo swoje nad sprawiedliwością, w rocznicę dnia, gdy spętanemu, oszołomionemu społeczeństwu mazurskiemu kazano stwierdzić rzekome zadowolenie swoje z ciążącej nad nim prze-

mocy — w rocznicę tego dnia, **my Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, synowie wolnego narodu, nie możemy spokojnie i beztrosko słuchać odgłosów radosnych obchodów, którem**i **po tamtej stronie granicznego kordonu siła i przemoc święcić będą wspomnienie zwycięstwa swego nad prawem narodu do istot nie swobodnego i nieskrępowanego wypowiedzenia swej woli.** Rodacy! Wzywamy Was do powszechnego stwierdzenia **niezłomnej solidarności całego Narodu z tą wielotysięczną rzeszą Mazurów polskich**, którą dzień 11. lipca r. 1920 skazał na dalsze trwanie w warunkach niewoli i ucisku. Niechaj w jednym dniu myśli wszystkich Polaków złączą się w wspólnym twardym ślubowaniu, że nigdy, przenigdy, nie będą zapomnieni przez nas ci bracia nasi, którzy nie mieli szczęścia złączyć się z całością Narodu we wspólnym gmachu państwowym Rzeczypospolitej Polskiej. **Niech dniem zbiorowej manifestacji będzie niedziela dnia 13. bm.** Niech w dniu tym po całej ziemi polskiej, od wybrzeży Bałtyku po sine szczyty Karpat, pójdzie jeden mocny, potężny zew, świadczący, że my, jako Naród, umiemy odróżnić to, co było gwałtem, od tego, co miało być sprawiedliwością, że umiemy pamiętać, wierzyć i z wiarą czekać na dzień, któryby przynieść mógł naprawę krzywdy, którByby mógł być dniem istotnej sprawiedliwości.

Rodacy! Stawcie się licznie na obchody manifestacyjne, zbierajcie pieniądze na pomoc rodakom naszym z za kordonu, uczcie się czynem wykazywać solidarność Waszą z całością Narodu, przez dzielonego dzisiaj w dalszym ciągu kordonami niesprawiedliwych granic, wykażcie braciom na Warmji i Mazurach, że nie są sami, że stoi za niemi zwarty i jednolity mur całego społeczeństwa niepodległego Państwa Polskiego.

Pamiętajcie, że mamy poza naszą granicą zachodnią i północną do czynienia z przemocą, a przemoc umie szanować i cenić tylko siłę. Niechaj więc dzień 13. bm. będzie wyrazem tej siły, płynącej ze zdecydowania i jednolitości całego wielomiljonowego Narodu.

Związek Obrony Kresów Zach.

Na srebrnym ekranie.

„WIECZNY PŁOMIEŃ", dramat egzotyczny w kinie „Palace".

Lwów, 12. lipca.

(jp) Amatorzy egzotyczności znajdą się w swoim żywiole na przedstawieniu nowego przeboju dźwiękowego w kinie „Palace". Ta nowa premjera przypomina **wspaniałością widoków egzotycznych** uchwyconych na gorąco i przepysznym kolorytem miejscowym, słynne „Białe noce", które zainaugurowały z tak szalonem powodzeniem w swoim czasie filmy dźwiękowe.

Dramat **kipiących namiętności ludów pierwotnych**, nieposkromionych jak ta lawa, dobywająca się z wulkanu, u stóp którego rozgrywa się akcja, odbywa się w Nowej Zelandji. Aktorami jego **są dwa plemiona tubylcze Arików i Mateów, toczące z sobą zacięte boje.** Wódz Arików umierając, przekazuje ostatnią wolę walczącym plemionom, aby zawarły z sobą przymierze przez związek małżeński jego córki, księżniczki **Mary**, z synem wodza Mateów, młodym i dzielnym **Patili**. Lecz poprzednio winien on pokonać w walce na włócznie syna drugiego wodza Arików, pałającego miłością dla księżniczki, **Rangi**...

Mira i Patili uczuli do siebie gorącą miłość, lecz **podstęp Rangi rozdziela ich.** Mateowie przegrywają w zawodach i Mira ma zostać żoną Rangi. Dopiero **po krwawej walce,** która zawrzała między obu plemionami kochankowie mogą połączyć się ze sobą.

Ta akcja dramatyczna daje pole do rozwinięcia całego bogactwa **obrazów z życia Nowo Zelandczyków**, obrzędy, tańce pokoju, tańce wojny, śpiewy o swoistem zabarwieniu, przenoszą widza w tę pełną tajemniczych, nieznanych uroków **krainę wulkanów ogniem ziejących, srebrzystych rzek i falujących bezmiarów dziewiczych puszcz i wydm piaszczystych.** Kilka udatnych grotesek rysunkowo-dźwiękowych uzupełnia zajmujący program.

POPIERAJCIE LIGĘ MORSKĄ I RZECZNĄ.

Ożywienie ruchu budowlanego we Lwowie

STANOWIŁO PRZEDMIOT DYSKUSJI MIEJSKIEJ KOMISJI ROZBUDOWY.

Lwów, 12. lipca.

Wobec otrzymania we Lwowie przesłanej z Warszawy dalszej kwoty **1 miljon 400 tys zł., przeznaczonej dla ożywienia ruchu budowlanego** we Lwowie, odbyło się wczoraj w sali magistratu **posiedzenie miejskiej komisji rozbudowy, mającej dysponować tą kwotą.** W skład komisji wchodzi 6 radnych i 6 obywateli z poza Rady.

Na wczorajszem posiedzeniu komisja ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym **wiceprez. Kolbuszewskiego.** Przeprowadzono dyskusję nad poszczególnemi podaniami, a **rozdział nastąpi na następnem posiedzeniu w najbliższych dniach.** Jest tendencją rozdzielenia tej kwoty w **dużej części między osoby prywatne, kończące domy mieszkalne.**

Granat litewski ugodził łódź

ZABIJAJĄC 3 OBYWATELI POLSKICH NARODOWOŚCI LITEWSKIEJ.

Wilno, 11. lipca. (PAT). Na odcinku Orany, koło Dmitrówki, **strażnicy litewscy poczęli rzucać granaty do rzeki Mereczanki w celu głuszenia ryb. W tym czasie przejeżdżało łodzią trzech miejscowych rybaków, co widząc jeden ze strażników, rzucił granat w ich stronę. Pocisk trafił w łódź i eksplodował w momencie, gdy jeden z rybaków usiłował wyrzucić granat z łodzi. Granat rozszarpał wszystkich rybaków.** Popołudniu, po kilku godzinach **wyłowiono z wody zwłoki jednego z zabitych.** Jak się okazało, był to mieszkaniec wsi Dmitrówki, narodowości litewskiej.

Zamach samobójczy em. dyr. Banku.

Lwów, 12. lipca.

(!) Wczoraj w godzinach wieczornych **targnął się na swe życie Aureli Guetler, em. dyrektor banku, zam. przy ul. Modrzejewskiej 5.** Desperat napił się większej ilości lysolu z morfiną. W stanie bardzo groźnym odwieziono go do szpitala powszechnego.

Strzały na Kleparowie.

DWIE KOBIETY ZOSTAŁY RANIONE W RĘKĘ

Lwów, 12. lipca.

(!) Wczoraj wieczorem karetka Pogotowia ratunkowego wraz z lekarzem wyjechała **na Kleparów celem niesienia pomocy dwom kobietom, postrzelonym przez jakiegoś zapalczywego mężczyznę.** Mianowicie niejaki **Stefan Dziak strzelił z rewolweru do 29-letniej Albiny Kwiatkowskiej i 58letniej Michaliny Gawel, raniąc obie w rękę.**

Niestety, bliższych szczegółów, powodujących te strzały, podać nie możemy, gdy do posterunku policyjnego w Kleparowie o godz. 9.30 wieczorem **nie mogliśmy się dodzwonić.** Panowie ci nie raczyli się zgłosić do aparatu. Taki sam fakt zresztą wydarzył się nam **podczas telefonowania przed kilku dniami do posterunku policyjnego w Lewandówce.** O godz. 6-tej wieczorem dzwoniliśmy przeszło godzinę, niestety, **bez żadnego rezultatu.**

Oryginalny strajk w Komedji Francuskiej

GROŻĄ NIM T. ZW. „OUVREUSES".

Lwów 12. lipca.

(jp) W „Komedji Francuskiej", która w ostatnich latach dała opinji publicznej niejednokrotnie temat do sensacyj, procesami wytoczonymi jej przez rozmaitych artystów, powstał teraz **nowy, oryginalny konflikt.**

Jest nim zatarg z t. zw. **„ouvreuses"**. Są to kobiety, które **otwierają publiczności loże, wskazują miejsca, oraz sprzedają programy.** Wśród tych portjerek, znajduje się **wiele kobiet o świetnej przeszłości.** Byłe śpiewaczki, baletnice, lub też gwiazdy półświatka na starość często schodzą do tej skromnej roli.

Portjerki w teatrach prywatnych żyją wyłącznie z napiwków udzielanych im przez bywalców teatralnych. Z tego powodu stały się one do pewnego stopnia **plagą teatru**, gdyż nie ustępują z miejsca, zanim nie otrzymają od widza swojego obola. Ten specjalnie paryski obyczaj był też już często przedmiotem ostrej krytyki ze strony prasy, która uważa tego rodzaju zamaskowane żebractwo jako obniżenie prestiżu przybytku sztuki.

Jedynie cztery teatry państwowe, tj. „Opera", „Opera Komiczna", „Komedja Francuska" i „Odeon", płaciły swoim „ouvreses" stałe gaże. Obecnie „Komedja" postanowiła wprowadzić system istniejący w teatrach prywatnych. Wydzierżawiła mianowicie garderobę przedsiębiorcy, który ze swej strony żąda od portjerek, aby mu oddawały **pewien procent z otrzymywanych napiwków.** Wywołało to wielkie poruszenie wśród dotknięty ch tem nowem zarządzeniem, które też grożą generalnym strajkiem.

8-letni chłopak utonął w Lipie.

Lwów, 12. lipca.

(!) Onegdaj utonął w Złotej Lipie **8-letni Podlecki Wasyl, zamieszkały w Baranowie (pow. Buczacz). Zwłoki** topielca wydobyto z wody dopiero po dwóch dniach.

Głosy publiczne.

Zapomniana ulica we Lwowie

Lwów, 12 lipca.

Piszą nam: Idąc na przechadzkę za miasto, spostrzegam chodniki na ulicach, przy których domy nie są jeszcze zbudowane. Szczęśliwi! Gdyby powiedział Juljan Ursyn Niemcewicz, gdyby zobaczył skrawek ulicy, ochrzczony jego imieniem i nazwiskiem. Kamienice na tej ulicy stoją od 30 lat i nie mają chodnika. Kto nie wierzy, niech się tam uda.

W związku z tem mogę nawet opowiedzieć bajkę. Niegdyś na tę ulicę przyjechało pacholę w odwiedziny do swej babci — nie było wtedy chodnika. Babcia od 11-tu lat w grobie... Po długich latach pacholę wyrosło na dojrzałego człowieka, grywającego jako artysta w zespole „Reduty" J. Osterwy. Młodzian przyjechał z teatrem do Lwowa. Naturalnie zajechał na tę ulicę do krewnych, pyta — dlaczego nie ma jeszcze chodnika i jezdni. Czy uwierzycie czytelnicy? Ta bajka jest prawdą.

Beczkowozy skrapiają ulice sąsiednie, na Niemcewicza zaś nie zajeżdżają. Pytam się robotników, dlaczego nie kropią tej ulicy, otrzymuję odpowiedź: „bo jest „piach", wyboje, nie ma szutrowanej jezdni, nie wolno nam tam jechać".

Zlitujże się nad nami „władco chodników".

Jotka.

SCHOBER ZAPROSZONY DO PRAGI.

Praga, 11 lipca. (PAT.) Jak się dowiaduje „Prager Tageblatt" z dobrze poinformowanego źródła, rząd czechosłowacki wystosował do kanclerza Austrji **Schobera oficjalne zaproszenie od odwiedzenia Pragi.** Przyjęcie tego zaproszenia jest zapewnione. Dziennik zaznacza, że wizyta kanclerza Schobera w Pradze nie będzie zwyczajnym **aktem kurtuazji**, lecz zostaną również omówione liczne sprawy. — Wizyta nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie października.

JACZEJKI HITTLEROWSKIE W POLICJI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 11 lipca. (PAT.) Wyniki śledztwa policyjnego, wdrożonego w związku ze sprawą wykrycia tajnych składów broni i amunicji w mieszkaniach hitlerowców berlińskich, **dały nieoczekiwane rezultaty.** Zabity w czasie onegdajszej katastrofy samochodowej na szosie poczdamskiej hitlerowiec **Beltow, był przez lat 12 urzędnikiem prezydjum policji poczdamskiej.** W policji zatrudniona była również jego towarzyszka Handtke, która padła ofiarą katastrofy. Handtke pracowała w oddziale, do którego napływały z całych Prus zgłoszenia kandydatów o **przyjęcie do służby policyjnej.** Handtke informowała szczegółowo o **tych zgłoszeniach hittlerowską kompanję szturmową.** Organizacja hittlerowska posiadała szczegóły, dotyczące kandydatów na stanowiska urzędników policji, mogła więc przed ich wstąpieniem do służby **pozyskiwać ich do swych celów i stworzyć w łonie policji jaczejki hittlerowskie.**

Złodziejskie Qui pro quo.

Włamanie do mieszkania ks. generała Boguckiego.

Podobny, ale nie ten sam.

Lwów, 12. lipca.

(!) Wczoraj przed senatem karnym, któremu przewodniczył s. s. o. Łyczkowski, stanął oskarżony o kradzież **Bronisław Ziółkowski,** znany kasiarz lwowski, 13 razy karany dotąd za włamanie. Akt oskarżenia zarzuca mu, że 10. maja br. **włamał się do mieszkania ks. gen. Boguckiego, na pl. Benedyktynek i m. in.** drobiazgami skradł tam złoty medal papieski. Podczas plądrowania mieszkania przez złodzieja wszedł ksiądz. Spłoszony rzezimieszek uciekł, zabierając szereg rzeczy z mieszkania. Za czyn ten odpowiadał onegdaj Ziółkowski przed sędzią jedno stkowym **Niementowskim,** jednak na wniosek prok. Tournellego został oddany jako nałogowy złodziej senatowi karnemu do ukarania.

W międzyczasie jednak zaszedł cały szereg **bardzo ciekawych wypadków.** Mianowicie **Ziółkowski siedział w aresztach w celi nr. 116.** Przed swoimi współtowarzyszami skarżył się, **że zupełnie niewinnie posądzony jest o kradzież, że jako złodziej kasowy nie leci na tanie zarobki** i że pewnie za czyn ten, jako nałogowy złodziej oberwie kilka lat. Wśród towarzyszy więziennych znajdował się niejaki **F. Sekuła.** Ten słysząc biadania Ziółkowskiego, rzekł do niego: „Nie bój się, ja ci pomogę". Zaintrygowany tem Ziółkowski zapytał swego towarzysza, **w jaki sposób zdoła mu pomóc.** Otrzymał na to odpowiedź, że wyjaśnienie otrzyma na osobności.

W kilka dni później korzystając z tego, że część towarzyszy więziennych wyszła na przechadzkę, Sekuła **zdradził Ziółkowskiemu, że w kradzieży u ks. gen. on brał udział z jeszcze jednym złodziejem,** mianowicie **Izydorem Józefem Schubertem.** Zeznał on, że krytycznego dnia przyszedł do niego Schubert do szynku i **zaproponował mu wspólny „skok" do mieszkania ks. generała z tem, że wejdzie na górę, a Sekuła miał stać koło bramy.** Po pewnym czasie zauważył Sekuła, że **towarzysz jego wybiegł, jak poparzony z kamienicy, za nim biegł ks. generał, który się nawet potknął,** a jako szczegół charakterystyczny podaje, **że ksiądz otarł wówczas bucíki swe chusteczką.**

Uradowany Ziółkowski opowiedział to wszystko sędziemu i na dzisiejszej rozprawie wezwano Sekułę **celem przesłuchania.**

Sekuła o tyle tylko zmienił swe zeznania, że oświadczył, **iż w kradzieży tej brało udział trzech ludzi.** Mianowicie prócz niego i Schuberta był także **trzeci złodziej, niejaki Gorżko.** O sobie, opierając się na art. 116, nic nie chciał powiedzieć, twierdził tylko, że **obaj wymienieni brali udział w kradzieży w domu ks. gen. Boguckiego.** Zaznaczył przytem, **że Schubert jest łudząco podobny do Ziółkowskiego** i prawdopodobnie ks. gen., który widział tylko przelotnie złodzieja, pomylił się twierdząc, że Ziółkowski był tym, którego zastał w swojem mieszkaniu.

Do rozprawy **miano wezwać także Schuberta,** w międzyczasie jednak Schubert, który odsiadywał karę, **został wypuszczony na wolność,** więc nie można było sprowadzić go wczoraj na rozprawę. Wobec tego sędzia odroczył rozprawę, aż do czasu dostawienia Schuberta celem skonfrontowania go z poszkodowanym.

Oskarżał prok. **Bizub** bronił adw. **Juljan Heilpern.**

Pasierb zabił ojczyma

I W UWZGLĘDNIENIU OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCYCH ZASĄDZONY ZOSTAŁ NA 6 MIES. WIĘZIENIA Z ZAWIESZENIEM KARY.

Lwów, 12. lipca.

(!) Przed 13 laty **Miron Pelech,** wieśniak, zamieszkały w Szostakach obok Magierowa, ożenił się z **bogatą wdową, niejaką Ewą Juchym.** Zaraz po ślubie **Pelech wyrzucił z domu pasierbów, 12-letniego Andrzeja i 10-let nią Olenę.** Młodziutki Andrzej musiał się tułać po sąsiadach, **zarabiając ciężko na kawałek chleba.** Gdy dorósł, pojechał na Wołyń i tam pracował, jako robotnik polny. Pod wpływem matki Pelech przyjął z powrotem Olenę do domu.

W marcu br. **wrócił młody Andrzej Juchym z Wołynia do domu rodzicielskiego.** Jak długo miał pieniądze, tak długo ojczym był dla niego bardzo miły i gościnny. Z chwilą jednak, **kiedy wyłudził od niego zarobioną gotówkę,** zmienił odrazu swe postępowanie i z uprzejmego stał się **brutalny, bijąc często pasierba,** by w ten sposób **zmusić go do opuszczenia domu.** W tak samo brutalny sposób odnosił się do swej żony, **którą także bardzo często katował.** Aby mieć powód do tak bestjalskiego postępowania, **wymyślił bajkę, że matka utrzymuje niedozwolone stosunki z własnym synem.** Dnia 6. kwietnia napadł na żonę i pobił ją do krwi. Następnie zabrał wszystkie swoje rzeczy i oświadczył, **że odchodzi z domu.** Ale były to tylko pogróżki, gdyż **następnego dnia wrócił znowu do chaty i spotkawszy tam pasierba, wszczął z nim kłótnię a następnie bójkę.** W czasie tej bójki **młody Andrzej pchnął ojczyma swego nożem w serce, kładąc go trupem na miejscu.**

Za czyn ten odpowiadał wczoraj Andrzej Juchym przed senatem karnym, któremu przewodniczył s. s. o. **Łyczkowski.** Oskarżony bronił się, że **działał w obronie koniecznej.** Sąd po naradzie uwzględniwszy wszystkie łagodzące okoliczności, **skazał zabójcę na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 4.**

Oskarżał prok. **Bizub,** bronił adw. dr. **Weinsaft.**

Nożycami przebił sobie serce

WSTRZĄSAJĄCE SAMOBÓJSTWO W POWIECIE ZBARASKIM.

Lwów, 12 lipca.

O strasznem samobójstwie donoszą z powiatu zbaraskiego. Mianowicie zamieszkały w Tokach, wsi położonej w tym powiecie, niejaki Stefan Mekitiuk, obrzydziwszy sobie życie, postanowił zejść z tego świata. Nie mając widocznie innej broni pod ręką, chwycił z desperacji nożyce krawieckie i silnym ciosem przebił sobie serce. Śmierć nastąpiła momentalnie. Powodu tego strasznego kroku nie udało się dotąd ustalić.



5 32

Pies wściekły w Tarnopolu

POKĄSAŁ CAŁY SZEREG OSÓB I INNE PSY.

Lwów, 12 lipca.

(!) Onegdaj wściekł się pies niejakiego **Marjana Jadasia,** zamieszkałego w Tarnopolu przy ul. Cmentarnej 5. O chorobie psa nic nie wiedział jego właściciel. To też pies **swobodnie uwijał się po mieście.** Razu pewnego chory pies rzucił się na swego właściciela, na jego narzeczoną **Matję Antoniównę i na 6-letniego Mirosława Jacusia,** syna Jana, zamieszkałego przy ul. Cmentarnej i **pokąsał ich dotkliwie.** Następnie wściekłe zwierzę wybiegło na ulicę i **pokąsało cały szereg psów, wałęsających się po mieście.** Wskutek tego na zarządzenie lekarza weterynaryjnego zostały wszystkie psy przy ul. Cmentarnej wybite przez rakarza. Wściekły pies Jadasia zbiegł w niewiadomym kierunku i dotychczas nie zdołano go chwycić.

Żona rzuciła się z bagnetem na męża

I ZADAŁA MU 25 RAN.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w lipcu.

(K. Z.) Anna Witnik usiłowała w domu swym w Sieniawie (ad Jarosław) wspólnie z swym kochankiem Stefanem **Kisielem zamordować męża swego Stefana Witnika, przyczem zadała mu 25 ran bagnetem.** Miejscowa ludność oburzona do głębi, w liczbie 2000 osób, domagała się **wydania rozwydrzonej zbrodniarki, celem dokonania na niej samosądu,** ale aresztowana zbrodniarkę i jej kochanka obroniła policja, która odstawiła ich do aresztów Sądu powiatowego w Sieniawie.

Ułan strzelił na weselu

RANIĄC W PACHWINĘ WSPÓŁTOWARZYSZKĘ ZABAWY.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, w lipcu.

(K. Z.) We wsi Rudki (koło Jarosławia) na weselu u Ant. **Balickiego** znalazł się także **siostrzeniec jego, Michał Balicki, plut. 24 pułku ułanów, stacjonowanego w Kraśniku.** Z niewyjaśnionych dotąd powodów **dał Michał Balicki strzał z rewolweru podczas zabawy i zranił w prawą pachwinę Katarzynę Tabin,** którą przewieziono do szpitala w Jarosławiu. **Plut. Balickiego aresztowała żandarmerja** wojskowa w Jarosławiu.

Z DNIA.

W parku Kilińskiego

Lwów, 12 lipca.

W Parku Kilińskiego **znajduje się pewien zakątek,** którego mógłby nam zazdrościć **niejeden park europejski.** Po lewej stronie nieco wyżej sadzawki, niedaleko źródełka znajduje się **cały kompleks starych drzewek szpilkowych,** które nawet w najupalniejsze dni **dają cień i skąd śliczny widok się roztacza na scenerje parku.** Cóż kiedy właśnie w tem miejscu zarząd plantacji **umieścił śmietnik,** gdzie się zwozi odpadki prawdopodobnie z całego parku. Zarząd słusznie sądził, że stare drzewa **ukryją go przed okiem publiczności,** ale bliskość śmietnika **odczuwa w tej chwili nos.**

Wystarczy **usiąść na ławce w dzień upalny,** zwłaszcza kiedy wietrzyk z placu wieje, aby mdłości dostać.

Czy jest ktoś, ktoby zwrócił uwagę zarządowi plantacji, że nic **nie pomogą ładne kwiatki i palmy, jeżeli 100 kroków dalej jest śmietnik zatruwający powietrze.**

O indolencji zarządu świadczy także stan **sztucznej ruiny parkowej** oraz kilku pawilonów dawnej wystawy z r. 1894, obecnie nieużywanych. Obecny cel ich zdradza także niestety nos, a ciekawy cudzoziemiec, któryby tam zaglądnął, znajdzie ekskrementa od lat nieusunięte a na ścianach całą obszerną odnośną literaturę wraz z odpowiedniemi bardzo realistycznemi ilustracjami. Pawilony takie należy albo utrzymać w porządku, albo usunąć. O tem powinien zarząd plantacji pamiętać.

Wyrodny syn usiłował powiesić rodzoną matkę

Lwów, 12 lipca.

(!) Gorące spory, zamieniające się często w bójki, a nawet morderstwa, powstają zwykle na wsi na tle majątkowem.

Onegdaj na tem właśnie tle **usiłował dokonać ohydnego mordu na osobie swej matki niejaki Paweł Dryczek,** liczący lat 24, z Kołodziejówki (pow. Skałat).

Od dłuższego czasu miał Druczek **zatarg z matką na tle majątkowem,** chciał bowiem, by odstąpiła mu grunt pozostawiony przez ojca. Spory te **zamieniały się w bójki, przyczem wyrodny syn nie wahał się katować swej matki w wyrafinowany wprost sposób.** Kilka razy napadał na nią i bił nieszczęśliwą kobietę **do utraty przytomności.** Ostatnio rzucił się znowu na swoją matkę i uderzył ją garnkiem w lewy bok, poczem **chwycił ją rękoma za gardło i dusił tak długo, aż straciła przytomność.** To nie wystarczało jednak wyrodnemu synowi, lecz **chciał koniecznie pozbawić ją życia.** Kiedy w kałuży krwi nieprzytomna matka leżała na ziemi, **synalek założył jej pętlę na szyję i ciągnął po podłodze z zamiarem powieszenia jej na haku.** I byłaby napewne Anna Druczkowa postradała życie, **gdyby nie przypadek, który sprowadził sąsiada Antoniego Draja i drugiego syna katowanej, Piotra.** Obaj rzucili się na bestjalskiego Pawła i **udaremnili matkobójstwo.**

Doniesiono o wszystkiem policji, która **wyrodnego syna aresztowała i odstawiła do więzienia.**

Piorun zabił 8-letnią dziewczynę

GRADOBICIA WYRZĄDZIŁY WIELKIE SZKODY W WOJEW. TARNOPOLSKIEM.

Lwów, 12. lipca.

(!) We Lwowie deszcz jest rzadkim gościem. Natomiast na prowincji, a zwłaszcza z województwa tarnopolskiego donoszą o **wielkich burzach z piorunami i gradem,** które pociągnęły za sobą śmierć młodziutkiej dziewczynki wskutek uderzenia piorunu, wielkie szkody w ziemiopłodach wskutek gradobicia, oraz kilka **pożarów.**

I tak onegdaj w czasie burzy **wleciał piorun przez komin do mieszkania Michała Krokuszyńskiego,** zamieszkałego w Nowosiółce Korupieckiej (pow. Buczacz) i **zabił na miejscu jego 8-letnią córkę, Eleonorę.**

Wielka burza z gradobiciem nawiedziła ostatnio pola gminy **Ścianki, niszcząc około 20 proc. plonów na przestrzeni około 500 morgów.** Szkoda wynosi około 5 tys. zł.

Silny grad spadł również na pola gminy Hołchocze (pow. Podhajce) **i zniszczył 1400 morgów plonów rolnych od 30 do 60 proc.** — W Szwejkowie burza wywróciła stodoły 5 gospodarzom wyrządzając szkodę na około 1500 zł.

Podobny los spotkał pola wieśniaków, zamieszkałych w Uryniu (pow. Czortków). Grad **zniszczył 70 morgów pszenicy na 70 proc., około 50 morgów żyta na 50 proc., około 35 morgów owsa na 30 proc. — wyrządzając ogólną szkodę na około 25 tysięcy zł.**

Pioruny spowodowały również **kilka pożarów.** Mianowicie od uderzenia piorunu spalił się **dach domu Michaliny Neibarg i stodoła Michała Pastucha w Weleszniowie** (pow. Buczacz). Ogólna szkoda wynosi około 1650 zł. Również wskutek uderzenia piorunu spalił się słomiany dach **Pełepy Kuchara w Dolinie** (pow. Czortków) — szkoda wynosi 600 zł.

Biedny sierota

OBDARZYŁ WIOSKĘ RODZINNĄ MILJONOWĄ FORTUNĄ.

Lwów, 12 lipca.

(jp). Przyjemna niespodzianka spotkała niedawno niewielką gminę niemiecką, **osadę Hausen** nad Menem, liczącą niespełna **2 tysiące mieszkańców.** Naczelnik gminy otrzymał mianowicie z Ameryki przed niedawnym czasem urzędowe wezwanie, aby imieniem osady zgłosił się **do spadku po niejakim Johanie Veit,** pochodzącym z Hausen, emigrantem.

Wiadomość ta nie zrobiła w gminie większego wrażenia, gdyż starzy ludzie przypominali sobie jeszcze, że **Veit był biednym sierotą, który przed kilkudziesięciu laty wywędrował za chlebem do Ameryki.** Nie przypuszczano zatem, aby spadek po nim mógł reprezentować większą wartość. Niemiej jednak niemiecki zmysł systematyczności nie pozwolił wezwania **pozostawić bez odpowiedzi.** Gmina zatem zgłosiła przez zastępcę prawnego swoje prawa do spadku.

I o dziwo! Można sobie wyobrazić radosne zdziwienie, gdy okazało się, że biedny chłopak, który wyszedł z rodzinnej wioski o kiju wędrownym, dorobił się w Stanach Zjednoczonych **pokaźnej fortuny,** a nie znając rodziny, zapisał miejscowości, której zawdzięczał tylko tyle, iż w niej ujrzał światło dzienne, **pokaźną sumę, 50 tysięcy dolarów.** Spadkodawca przeznaczył tę kwotę jako fundację na wzniesienie i utrzymanie **Zakładu dla sierót i starców.**

—o—

Dlaczego przegraliśmy plebiscyt mazurski?

Wczoraj upłynęło 10 lat, gdy ponieśliśmy klęskę przy plebiscycie w Prusiech Wschodnich. Była w tem nasza wina, ale głównie zaważyły niekorzystne dla nas wówczas okoliczności. Wspomnienia moje o tych czasach, jako bezpośredniego widza wypadków, może czytelników zainteresują. A może posłużą i ku nauce:

Rok 1920 zastał mnie w Inowrocławiu jako dyrektora tamtejszego seminarium. W połowie czerwca tego roku wezwano mnie telefonicznie do Poznania. Tu niespodziewanie zakomunikowano mi, że do trzech dni mam się udać na terytorjum plebiscytowe Prus Wschodnich. Ze sobą zabiorę dla pracy agitacyjnej około 60 ludzi, którzy będą mi podlegali niezależnie od tamtejszych komitetów i pozostaną na mojem utrzymaniu. Na terenie plebiscytowym wejdę w kontakt z polskimi komitetami plebiscytowemi i porozumię się z naszymi konsulami w Olsztynie i Kwidzyniu. Pozostanę zaś tam z moimi ludźmi aż do dnia 11. lipca, tj. do dnia głosowania.

Szczegółowych instrukcyj postępowania nie otrzymałem. Wskazano mi tylko cel. Metodę pracy, środki wiodące do celu miałem wyszukać, względnie zastosować do miejscowych warunków. Tak samo desygnowano mi tylko część moich podkomendnych. Resztę kazano mi sobie dobrać.

Tem „odkomenderowaniem" mnie do pracy dla mnie zupełnie obcej, wśród ludzi i kraju zupełnie mi nieznanego, nie byłem zachwycony. Bałem się kompromitacji i zbyt wielkiej odpowiedzialności. Tem bardziej, że miałem przed sobą do dnia głosowania zaledwie kilka tygodni. Ci jednak, którzy mnie wysyłali, wysunęli takie argumenty, że musiałem ustąpić.

Przystałem ostatecznie, ale pod warunkiem, że wyjechawszy na teren plebiscytowy z moimi towarzyszami, rozlokuję ich, rozglądnę się w tamtejszych warunkach i do tygodnia wrócę z relacją do Poznania. Jeżeli w międzyczasie przekonam się, że nie nadaję się do przeznaczonej pracy, stanowczo ze wszystkiego wycofam się, choćby mi zarzucono brak patrjotyzmu.

Ponieważ zgodzono się na ten warunek, do trzech dni byłem już w drodze. Współpracowników moich podzieliłem na 3 grupy. Najmniejszą wyprawiłem na Gdańsk do Malborga. Tu i w jego okolicy miała się rozsypać według wskazówek miejscowego komitetu. Drugi oddział pojechał na Gardeję do Kwi- [illegible] dyspozycji ks. Ludwiczaka, kierownika komitetu pracującego szczególnie w Ziemi Sztumskiej. Trzecia część podążyła ze mną na Janielnik, Niemiecką Iławę, Ostrudę do Olsztyna, a więc na Warmję. Stąd znów niektórzy mieli się rozprószyć na Mazurach.

Ponieważ wszyscy mieliśmy paszporty wystawione nam przez komisję koalicyjną w Poznaniu, przebyliśmy granicę bez wielkich trudności. Kilku wprawdzie z moich towarzyszy Niemcy po drodze aresztowali, ale wypuścili ich pod naciskiem władz okupacyjnych. W tym czasie nieliczne oddziały wojsk koalicyjnych zajmowały obszar plebiscytowy, ale były za słabe i zanadto w pewnych miejscowościach skoncentrowane, aby móc bronić ludność polską przed terorem niemieckim. Liczyć zresztą bezwzględnie można tylko na załogę francuską gdyż Włosi zachowali się zupełnie apatycznie, a Anglicy wobec nas wyraźnie niechętnie. Niemieckie bojówki hulały więc bezkarnie, tak, że polska ludność miejscowa, bez przesady, żyła w ciągłym strachu o swoje życie.

W Olsztynie zwróciłem się przedewszystkiem do dra Beaupre, Krakowianina, który był prezesem komitetu warmińskiego. Urzędował wraz z licznym personalem w specjalnie na ten cel zakupionym hotelu. W jakich warunkach urzędował, wystarczy powiedzieć, że cały hotel otoczony był zasiekami z drutu kolczastego, a w sąsiedztwie stały posterunki policji koalicyjnej i krążyły dla pozoru patrole angielskie. Trzeba było uzbroić własną straż, będącą dzień i noc pod bronią, gdyż niemal codziennie nie tylko atakowano hotel, ale każdego, który się do niego zbliżył. Konsulat polski w Olsztynie tak samo pewnego dnia do szczętu zdemolowano, a winnych nie znaleziono. Przechodząc ulicą nie można było mówić po polsku. To samo było w pociągu. W drodze między Gietrzwałdem a Olsztynem obito jedną z panienek pracujących w polskiej ochronce, ponieważ w kieszeni jej płaszcza zauważono dziennik polski.

Z rozmowy z redaktorem Beaupré wywnioskowałem, że co do wyniku głosowania był bardzo sceptycznie nastrojony. Faktycznie bowiem poza częścią ludności wiejskiej na żadnej z miejscowych klas społecznych nie mogliśmy się oprzeć. Stosunki były zupełnie inne niż w Poznańskiem. Duchowieństwo tamtejsze mimo polskich swych częściowo nazwisk i znajomości języka polskiego, z bardzo nielicznemi wyjątkami, przyznawało się do narodowości niemieckiej. Większa własność, za wyjątkiem Ziemi Sztumskiej, prawie wszystka w ręku niemieckim. Polska tzw. inteligencja bardzo nieliczna.

Miejscowi działacze, zresztą także nieliczni i bez prestiżu, przedstawiali mi sytuację więcej różowo. Dlaczego i z jakich powodów dużo mi o sobie opowiadali, wolę nie mówić. Rezultat głosowania okazał, że dr. Beaupre miał słuszność.

Z Olsztyna na Prabuty wyjechałem do Kwidzynia. Tu u ks. Ludwiczaka szanse nasze przedstawiały się niecą

W otchłani upadku.

Piękna hrabianka wyuzdaną cyrkówką.

Urodzona w pałacu zmarła w przytułku

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 12 lipca.

(jp) Lista zgonów zmarłych w przytułkach paryskich, wydobyła obecnie z fali niepamięci **nazwisko, słynne w świecie lekkiej muzy** przed kilku lat dziesiątkami.

Zmarła tam w ostatniej nędzy staruszka, której nic nie znaczące nazwisko **Larousse**, okazało się po sprawdzeniu urzędowem ostatnim pseudonimem słynnej piękności, która w młodości swojej **wyszła z pałacu wysokiej arystokracji, aby rzucić się w nęcący wir życia cyrkowego.** Urocza Żermena była dzieckiem hrabiowskiego rodu, a rodzice roili dla niej o **świetnym związku.** Drobny przypadek pokrzyżował ich plany. Dziewczyna o żywej, romantycznej wyobraźni, będąc z rodzicami pewnego razu na przedstawieniu trupy cyrkowej, zapłonęła na pierwszy rzut oka **nieprzezwyciężoną miłością do pięknego dżokeja i clowna cyrkowego.** Pod pozorem zamiłowania do koni zaczęła zwiedzać stajnie cyrkowe w towarzystwie swej ochmistrzyni, która jednak była za mało przezorna, aby dostrzec znaki porozumiewawcze, jakie zdołali między sobą wymieniać **młodzi ludzie o tak różnej pozycji towarzyskiej.**

Romantyczna historja rozwijała się w całej pełni, choć **nikt z otoczenia młodej hrabianki niczego nie podejrzewał.** Przy pomocy zaufanej pokojówki Żermena zdołała **przyjmować nocami w swym panieńskim pokoiku kochanka.** Niebawem jednak te tajne schadzki już im nie wystarczały, zwłaszcza, że trupa miała opuścić Paryż. Wówczas stało się, że pewnego dnia **Żermena znikła z domu rodzicielskiego,** pozostawiając list następującej treści:

— „Przebaczcie mi, jeśli możecie. Pokochałam Rogera nad wszystko na świecie i żyć bez niego nie mogę! Ponieważ wiem, że nigdy nie zgodzilibyście się na nasz związek, postanowiłam **opuścić wszystko, co nas dzieli, tytuły i majątek, aby podzielić z nim jego dolę.**

Zrozpaczeni rodzice próbowali wszelkich środków, aby odzyskać utraconą córkę. Udali się natychmiast w **pogoń za cyrkiem** i zapukali do drzwi nędznej oberży, w której zamieszkiwała para miłosna. Lecz wszelkie perswazje nie odniosły skutku. Żermena nie chciała opuścić ukochanego. Wobec tego **rodzice wydziedziczyli ją, adoptując na jej miejsce ubogą kuzynkę z bocznej linji.**

Żermena nie protestowała przeciw wydziedziczeniu, a niebawem zabłysła pod przybranem nazwiskiem **Lulu Bleu, jako jedna z najpiękniejszych tancerek cyrkowych.** Mimo, że nigdy **nie powoływała się na swoje arystokratyczne pochodzenie, jednak fama o** tem przedostała się do szeregów publiczności, **co otaczało piękną cyrkówkę tem promienniejszą aureolą.**

Powodzenie gwiazd cyrkowych nie jest, jak wiadomo, trwałe: Na Żermenę posypały się **ciosy jeden po drugim.** Po kilku latach pożycia z wybrańcem, dla którego porzuciła wszystkie ponęty życia w dostatku i zaszczytach, przekonała się **o niestałości męskiej.** Porzucił on ją, aby z inną kobietą, któ ra zdołała podziałać na jego zmysły, doznać nowych wzruszeń miłosnych. Żermena dłuższą chorobą przypłaciła ten cios, poczem kierowana jakąś dziwną chęcią odwetu, rzuciła się sama **w odmęty życia erotyczn.** Zmieniała kochanków jak rękawiczki, rujnowała ze śmiechem bezlitosnym jednego po drugim, który wpadał w jej sieci i wkrótce zasłynęła w skandalicznej kronice jako **najwyuzdańsza bachantka paryskiego półświatka.**

Aż wreszcie przyszedł kres. Wyuzdane życie zniszczyło jej urodę, **scho dziła coraz niżej,** a wreszcie na domiar nieszczęścia podczas produkcji na scenie **złamała nogę tak nieszczęśliwie, iż odtąd nie mogła myśleć o dalszych występach.** Popadła w skrajną nędzę, włóczyła się po lokalach jako kawiarka. Żebrała na kęs chleba, aż wreszcie obecnie znalazła kres żywota w przytułku dla bezdomnych.

——o——

Opowieść angielskiego uczonego

Ciemnoskóra, 10-letnia królewna Jaha.

Ostatnia kropla krwi wymarłego rodu

Lwów, 12 lipca.

(=) Niezwykła prelekcja naukowa, która przed kilku dniami odbyła się w sali odczytowej **British Museum**, ściągnęła liczny zastęp słuchaczy z najlepszych sfer towarzyskich i z kół naukowych. Przedmiotem ogólnego zainteresowania był **profesor Karol Latton,** mający wygłosić odczyt o

ostatnich potomkach

starego rodu amerykańskiego **Majów.**

Spojrzenia wszystkich skupiały się na postaci

około 10-letniej dziewczynki

o ciemnej cerze, kruczo czarnych włosach i dziwnie głęboko osadzonych oczach, która, udrapowana w egzotyczną czerwoną tunikę stała na podjum obok profesora.

Jak się okazało w toku wykładu, dziewczynka ta jest **ostatnią żyjącą latoroślą** starożytnego plemienia Majów, który jeszcze przed Aztekami w środkowej Ameryce stworzyli **imponującą, kwitnącą kulturę.** Zabytki ich budownictwa budzą dziś **podziw archeologów.** Jak tyle innych kulturalnie przerafinowanych społeczeństw, zniknęli oni z widowni, wessani lub wytępieni przez dzikich a bezwzględnych sąsiadów.

Romantyczna historja.

Osobliwe były dzieje znalezienia **tej epigonki** potężnego niegdyś narodu. Pewna Angielka, podróżująca po kolonji Honduras, natknęła się w lesie na **lichą chatkę,** w której zastała konającą

starą Indjankę.

Mimo pomocy stara wkrótce **zmarła,** powierzywszy Angielce swą **córkę Yahe** i zapewniwszy, że jest to ostatnie dziecko plemienia Majów i to wywodzące swój ród **z królewskiej kasty.**

Angielska lady zabrała małą Yahę do Londynu. Dziecko, wychowane w puszczy, przeżywało momenty nieopisanej trwogi na okręcie, a zwłaszcza po przybyciu do Londynu. Widok

miasta - potwora

przeraził ją tak, że kilka tygodni spędziła skulona w kuchni jedynym przytułku, gdzie czuła się stosunkowo dobrze. Dopiero stopniowo opiekunka zdołała przyzwyczaić Yahę do widoku i hałasu omnibusów, aut, tramwaji i innych dziwów kultury nowoczesnej. Zwolna nauczono ją też mówić po angielsku.

Profesor Latton opowiedział historję Yahy, odmalował **tragizm przeznaczenia,** które sprawiło, że potężny szczep, o którym źródła wspominają już na 1000 lat przed Chrystusem, jako o **najkulturalniejszym ludzie Ameryki,** obecnie reprezentowany jest przez **jedną jedyną dziewczynkę,** z której zgonem — przejdzie do historji.

Wywody te wywarły

wielkie wrażenie

wśród zebranych, którzy podziękowali profesorowi **hucznemi oklaskami.** Jedna z pań zbliżywszy się do małej Yaky spytała ją, czem chce zostać.

— **Kucharką!** — brzmiała natychmiastowa odpowiedź. Widocznie w księgach przeznaczenia zostało napisane, że historja dumnego rodu Majów ma się skończyć wśród... **rondli kuchennych...**

pomyślniej. W komitecie jednakże były swary, które trzeba było zażegnywać. Wina była po stronie naszej młodzieży. Ale i starsi nie byli bez winy. W Kwidzyniu głos decydujący i komendę mieli Francuzi. Mimo to na ulicy obito członków naszej placówki konsularnej.

W przeciągu 10 dni, śpiąc tylko dwa razy w łóżku, wyjechawszy z Kwidzynia, objechałem kilkanaście wsi i miasteczek. Najlepiej przedstawiał się Gietrzwałd w sercu Warmji i Waplewo na północ od Kwidzynia, w drodze do Malborga. Ten ostatni odrazu musiałem uznać za stracony. W Gietrzwałdzie, znanym z cudownego obrazu Matki Boskiej, nawet Niemcy będący tam w znikomej mniejszości, mówili między sobą po polsku. Waplewo, wieś bogata jest od kilku wieków w ręku hr. Sierakowskich. Prawdziwa wyspa polska. W starym dworze, w którym swego czasu miał jeszcze kwaterę Karol X. Gustaw, rezydowała wówczas, dziś już nieżyjąca, wzór matrony polskiej, hr. Sierakowska, z domu Potocka, siostra śp. Andrzeja Potockiego. We wsi synowa jej, żona naszego konsula w Kwidzyniu, córka ks. Andrzeja Lubomirskiego z Przeworska, założyła szkołę polską i ochronkę.

Widząc pożytek z podobnych instytucyi, po zlustrowaniu innych ochronek, zaopatrzyłem istniejące w fundusze i zorganizowałem ponadto dwie nowe. Wydane na ten cel pieniądze uważałem za dobrą lokatę dla naszej sprawy, ale widziałem też, że wszystko było za późno.

To moje przekonanie zakomunikowałem bez ogródek moim mocodawcom w Poznaniu, gdy po 10 dniach stanąłem przed nimi w Poznaniu, zupełnie fizycznie wyczerpany, a moralnie zgnębiony. Referowałem w większem zamkniętem gronie w domu pp. Swinarskich. Niektórzy z moich słuchaczów ówczesnych nie żyją, niektórzy może byliby niezadowoleni, gdybym ich nazwiska wymienił. Powołam się tylko na jednego z nich, a mianowicie na dra Opuszyńskiego, że nic w bawełnę nie obwijałem, a nawet obecnych o zaniedbanie Prus Wschodnich oskarżałem.

Mazury przepadły. Warmja bardzo niepewna. Sztumskie może najlepsze ale także słabe. Popełniliśmy wielki błąd podczas pertraktacji pokojowych, zdezorjentowani przez rzekomych znawców Prus Wschodnich. Trzeba było wziąć bez plebiscytu Sztumskie i Powiśle, jak nam ofiarowano. (O tym szczególe z pertraktacji pokojowych dowiedziałem się dopiero wtedy od hr. Sierakowskiego, którego śp. brat w charakterze urzędowym bawił podczas nich w Paryżu).

Plebiscyt powinien był być ze względu na wojnę bolszewicką odłożony. Stosunki polsko-niemieckie na terenie plebiscytowym są zupełnie inne niż w Poznańskiem. Niesłusznie identyfikujemy znajomość języka polskiego z poczuciem narodowem, a jeszcze błędniej z państwowem. Hohenzollernowie inne mają stanowisko w Prusiech Wschodnich, ani żeli nawet w Brandenburgji. Przegrana jednak plebiscytowa nie oznacza zagłady polskości w tamtych prowincjach. Pracę jednak nad uświadomieniem Polaków trzeba rozłożyć na lata, a podjąć ją powinno Poznańskie i Pomorze, a nie Warszawa, bo niema ona tam kredytu, przynajmniej do pewnego czasu.

W tym duchu mówiłem jeszcze więcej. Uważam jednak, że nawet dziś po 10 latach nie wolno mi wszystkiego powtórzyć.

Mimo to kazano mi wracać do towarzyszów. Zorganizowałem jeszcze dwie wycieczki z Warmji do Poznania, złożone z młodzieży. Udały się. Ale wszystko było za późno tembardziej, że bolszewicy wypierali nas w kierunku Warszawy. Ktoż byłby chciał łączyć się z państwem, które zdawało się stać nad przepaścią?

Przedwczoraj upłynęło równo 10 lat, gdy w pociągu złożonym wyłącznie z niemieckich wotantów, przekradałem się jako Niemiec z niemieckiej Iławy do Olsztyna. Wyśledzono mnie dopiero na miejscu, na tzw. „szperze". Chciano mnie aresztować, ale nie było podstawy prawnej, gdyż bilet miałem „wykupiony". Ostatecznie jednak w sam dzień głosowania, tj. 10. lipca byłem w Olsztynie. Podejrzywam, że wobec terroru zaledwie mała cząstka Polaków olsztyńskich głosowała, gdyż ci co byli znani w mieście jako Polacy zaledwie odważyli się w dzień ten ukazać na ulicy. Ja choć nie miałem prawa głosowania, obszedłem z ciekawości miasto, ale przebrany w włoski mundur i w towarzystwie rzekomo włoskiego kolegi „bersagliera". Czy w takich warunkach można było zwyciężyć?

DR. WŁADYSŁAW FILAR.

Ciekawe rezultaty podróży po Afryce

Dzikie słonie i ich przewodnicy.

Uczona przyrodniczka o mowie zwierząt.

Lwów, 12 lipca.

(jp) Kobiety na coraz to nowych polach pracy współzawodniczą zaszczytnie z mężczyznami. Taką pionierką pracy naukowej kobiet jest mrs. **G. Crown**, Amerykanka, która w towarzystwie swojego małżonka odbyła podróż po Wschodniej Afryce. Obecnie ogłasza ona wyniki tej podróży w dziele naukowem, posiadającem wysoką wartość dla badań przyrodniczych. P. Crown poświęciła się specjal nie **studjom nad środkami porozumiewawczemi pomiędzy zwierzętami.**

Studja te zajmowały już wiele uczonych przyrodników i doprowadziły do hipotezy, iż zwierzęta posiadają też **dar porozumiewania się ze sobą za pomocą artykułowanych dźwięków.** Szczególniej zajmowano się najwyżej rozwiniętym gatunkiem zwierząt, tj. **małpami**, a cały szereg przyrodników stwierdza, że posiadają one **cały repertuar wykrzykników**, służących bądź to jako sygnały ostrzegawcze, bądź to jako sposób zwoływania się i udzielania sobie spostrzeżeń.

Mrs. Crown nie poprzestaje na tem stwierdzeniu, ale utrzymuje, że zwierzęta porozumiewają się ze sobą **nietylko za pomocą dźwięków, ale także za pomocą specjalnych ruchów, przez wydzielanie pewnych woni, a nawet drogą telepatji.** Badania swoje czyniła mrs. Crown specjalnie **na żyjących dziko słoniach.** Podobnie jak inni uczeni, stwierdziła ona, że stada słoni posiadają **przewodnika, odgrywającego wśród nich podobną rolę jak naczelnik w gromadzie ludzkiej.** Przewodnik taki wydaje swojej gromadzie rozkazy, które są wiernie spełniane. Zwołuje on także słonie **na narady**, na których zapadają ważne postanowienia.

Jednakowoż uczona przyrodniczka stwierdziła, że zarówno podczas tych obrad, jak i przy rozkazach przewodnika, **słonie nie zadowalają się jedynie mową dźwiękową.** Patrzą one sobie w oczy, pogrążone w ciszy, poruszając jedynie od czasu do czasu trąbą lub zmieniając pozycję. Z tego wyprowadza mrs. Crown wniosek, że słonie posiadają **zdolność porozumiewania się na odległość za pomocą wzroku, a także za pomocą wydawania pewnych specjalnych woni.**

Powonienie wogóle odgrywa wśród zwierząt niejednokrotnie większą rolę aniżeli zmysł słuchu. Stwierdzenie to posiada tem większe cechy prawdopodobieństwa, że nawet u zwierząt domowych widzimy ogromne **wysubtelnienie zmysłu powonienia** i wiemy, jak ważną rolę odgrywa węch przedewszystkiem u psów, ale także u koni, kotów itd.

Dla uzasadnienia swojej tezy przytacza mrs. Crown ponad sto, bardzo interesujących przykładów, a podróż jej bezwątpienia przyczyni się niemało do rozszerzenia wiadomości o życiu zwierzęcem, zwłaszcza, że podróżniczka przywiozła bardzo wiele materjału, który dopiero sukcesywnie zużytkuje w swych dziełach.

Testament Conan Doyle.

ZAPISAŁ SPIRYTYSTOM MAJĄTEK, ALE SIĘ IM NIE OBJAWIŁ PO ŚMIERCI.

Lwów, 12 lipca.

(jp). Zmarły przed kilku dniami słynny rodzic Sherloka Holmesa, Conan Doyle, poświęcał się w ostatnich latach wyłącznie studjom okultystycznym. Spirytyzm jego był nietyle natury naukowej, ile religijnej, a ostatnia jego działalność była poświęcona w całości propagandzie, mającej na celu **założenie spirytystycznego kościoła**, a jednak po śmierci zawiódł pokładane w nim nadzieje.

Testament słynnego pisarza nie został jeszcze otwarty. Według twierdzenia osób stojących najbliżej zmarłego w ciągu ostatnich lat pięciu, nie ulega jednak wątpliwości, że cały swój znaczny majątek przeznaczył na **propagandę spirytystyczną.** Jako jeden z najskuteczniejszych środków do tego celu uważał Conan Doyle utworzenie **muzeum spirytystycznego**, do którego przygotował już za życia nader **cenne zbiory.**

Jak można było z góry przypuszczać, ze śmiercią słynnego przywódcy angielskich spirytystów wyznawcy tej teorji **łączą nadzieje dowodów objawień pozagrobowych tajemnic.** Setki seansów odbywanych obecnie w Anglji, mają jedynie na celu **wywołanie ducha zmarłego pisarza dla otrzymania od niego autentycznych wieści z tamtego świata.** Jak dotąd jednak, eksperymenty te nie zostały uwieńczone pożądanym skutkiem. — Conan Doyle dotychczas nie przemówił. Spirytyści są w rozpaczy, a pewna bogata dama złożyła w „Towarzystwie dla badań psychicznych" pokaźną sumę **800 funtów jako nagrodę dla medjum, które zdoła przynieść pierwszą autentyczną wieść od zmarłego pisarza.** — Wywołało to niemały oddźwięk wśród medjów, które zgłaszają się ze wszystkich stron świata.

Objawienie się ducha Conan Doylego musi — według wymagania fundatorki — **być bezwzględnie autentyczne**, jakkolwiek wystarczy, aby swoją łączność z światem żyjących zamanifestował **kilku krótkiemi słowy.** Niewiadomo tylko, co będzie w danym razie **ze sprawdzaniem tej autentyczności?!**

Nagroda wyznaczona przez spirytystkę angielską stała się początkiem fundacji, jaka się tworzy pod wezwaniem wielkiego pisarza dla studjów spirytystycznych. Zarówno w kołach spirytystów angielskich jak i amerykańskich rozpisano już składki, które płyną wartkiem źródłem.

FEJLETON „GAZ. POR." z 13 VII 1930.

TRUE STORY.

Bajeczny pomysł.

Odkąd pamiętam, mieszkałam w wiosce St.-Auville pod Paryżem z dobrym Jakóbem i jego zacną matką, którą nazywałam „babunią".

Matka moja, tancerka z zawodu, podobno, wyjeżdżając ze swą trupą do Ameryki, oddała mnie na wychowanie do „babuni" z solenną obietnicą przysyłania pieniędzy na moje utrzymanie i zabrania mnie z sobą, gdy podrosnę. Lata wszakże mijały za latami i żadna wieść nie doszła nigdy do małej francuskiej wioszczyny, co się stało z piękną Heloizą Laporte w Ameryce. Ja jednak nie mogłam się uskarżać na swój los: babunia bowiem wychowywała mnie jak własne dziecko, Jakób zaś był dobrym i kochającym bratem dla mnie.

Wszystko się jednak zmieniło z chwilą, kiedy się ożenił z Marjetą, andaluzyjską Hiszpanką, która od pierwszego wejrzenia uczuwszy niechęć do mnie, uczyniła mi życie nieznośne. Miałam wówczas czternaście lat i gdy baburja w parę miesięcy po ślubie Jakóba zamknęła oczy, przylgnęłam z rozpaczy wargami do jej zimnej dłoni, błagając ją, by wzięła mnie ze sobą w zaświaty.

W jakiś czas potem z podsłuchanej rozmowy Marjetty z Jakóbem dowiedziałam się, że sprzedali dom i zamierzają przenieść się do Andaluzji.

— Dorę oddamy do przytułku — mówiła Marjetta.

— Za nic! — krzyknęłam, wyskakując z ukrycia.

— A więc idź na cztery wiatry! — ofuknęła mnie Marjetta.

Jakób nie wtrącił się. Wogóle od czasu ślubu z Marjettą był dziwnie milczący i nie miał własnego zdania. Upatrzywszy jednak odpowiednią chwilę, wsunął mi pieniądze do ręki, kładąc przytem palec na ustach.

Otrzymane od poczciwca dwadzieścia pięć franków, wydały się dziewczynce. która nigdy nie miała grosza w kieszeni — majątkiem. Wnet myśl od dawna kiełkująca mi w głowie opanowała mnie wszechwładnie: udać się do Paryża. zostać tancerką i pojechać — na poszukiwania matki do Ameryki!

Pewnego ranka, o świcie, z dwudziestu pięciu frankami i wycinkiem starej gazety paryskiej, zawierającym ogłoszenie o szkole tańców, przyjmującej chłopców i dziewczęta na naukę, z małem zawiniątkiem pod pachą i sercem bijącem od szybkiego biegu znalazłam się na szosie, prowadzącej do Paryża.

W chwili, gdy rozmyślałam, co począć z sobą dalej, usłuszałam turkot zbliżającej się furmanki chłopskiej.

— Hallo! Hallo! — krzyknęłam, machając ręką do siedzącego na koźle wieśniaka — dokąd jedziecie?

— Do Paryża z jarzynami na targ — odparł, stając.

— Doskonale! Podwieziecie mnie, prawda? — zawołałam i wskoczywszy, nie czekając na pozwolenie do wozu, usadiłam na koźle obok chłopka.

Około południa stanęliśmy na bruku paryskim. Podziękowawszy kmiotkowi za przysługę, poszłam sama na poszukiwanie „Szkoły tańców" Monsieur Cambrin'a. Po dwóch godzinach dopiero trafiłam do starego, odrapanego domu w małej uliczce jednej z podrzędnych dzielnic Paryża.

— Czego? — spytał stary, niedbale ubrany człowieczek z serwetą u szyi, otwierając mi drzwi.

— Ja... Ja... Monsieur — jąkałam się — chcę zostać tancerką. Proszę mnie przyjąć do szkoły.

— Owszem — odparł człeczyna, spojrzawszy na mnie z zainteresowaniem — niech panienka przyjdzie jutro przed południem do mojej klasy, a zobaczymy jak tam z talencikiem. Honorarjum zgóry. — Trzydzieści franków miesięcznie

Otworzyłam szeroko oczy.

— Nie masz panienka pieniędzy?

— Nnniee...

— Po co w takim razie zawraca mi głowę?.. Przeszkodziła mi w obiedzie?.. Czego tu chce?... Precz, pókim cierpliwy!... — wykrzykiwał krewki gospodarz wypychając mnie bez ceremonji za drzwi.

Ja jednak miałam również gorący temperament, którego nie przywykłam trzymać na wodzy. Tupnąwszy więc nogą, rozpuściłam język:

— Ach ty! Stary niegodziwcze! Chcesz mnie za drzwi wyrzucić? Mnie" Sierotę? Wstydź się, skąpcze! Ja nie odejdę stąd! Musisz mnie nauczyć tańczyć, bo będziesz miał później pociechę ze mnie!!

Monsieur wpatrzył się we mnie z bezgranicznem zdumieniem i naraz twarz mu się rozjaśniła.

— Brawo! — zawołał — masz temperament! Podobasz mi się, moje dziecko! Margot! Margot! — dodał uchylając drzwi do kuchni — mamy nową uczennicę, z której spodziewam się zrobić primaballerinę zczasem. Zamieszka u nas będzie ci pomagała w kuchni.

Zaczęło się nowe życie dla mnie. W domu państwa Cambrin było bardzo dużo do roboty, z nimi bowiem mieszkało kilku starych krewnych i paru wychowanków. Korzystając jednak z każdej chwili wolnej, biegłam do „sali tańca", tak zaszczytnie zwanego, większego od innych pokoju, gdzie pod okiem „Monsieur" ćwiczyłam się z zapałem w gimnastyce i tańcu, czemu przyglądał się z zainteresowaniem najstarszy syn państwa Cambrin, Franciszek, rekonwalescent po ciężkiej ranie wojennej: tancerz, jak i ojciec, z zawodu.

Po zawieszeniu broni, w oczekiwaniu rychłego pokoju w domu państwa Cambrin'ów zaczęto snuć plany na przyszłość. Pewnego dnia Monsieur Cambrin zwierzył się z myślą wysłania wyszkolonej przez siebie trupy tancerskiej do Ameryki. Radość moja nie miała granic. Nareszcie! Tyloletnie marzenie moje przybierze kształty realne!

— Co?!... Dora do Ameryki?!... — zawołała pani Margot. — Nie! Nie! Ja nie mogę obejść się bez niej.

— Ależ, Margot... — zaczął Monsieur.

— Cicho bądź! — przerwała mu żona. — Nie na to uczyłam ją prać i gotować, aby teraz, kiedy może mi być wreszcie pomocną, miała wyjeżdżać! Nic z tego nie będzie! Niema gadania!

Monsieur patrzał za wychodzącą bezradnie. Mnie łzy stanęły w oczach.

— Nie płacz, mała! — szepnął — Cierpliwości, a znajdę sposób na nią.

Trupa ćwiczyła się gorączkowo. Przywódcą jej miał być młody Franciszek Cambrin, z którym byłam w wielkiej przyjaźni. Oświadczył mi się nawet ze swą miłością kilkakrotnie i kradł całusy przy sposobności, ale odkąd powstał projekt wyjazdu do Ameryki, ja o niczem innem nie byłam w stanie myśleć narazie.

Na parę dni przed wyruszeniem trupy w drogę, podczas kiedy ćwiczyłam

KRONIKA

12 LIPCA Sobota Henryka

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Sobota, 12-go lipca o godzinie 8 mej „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne — wyst. Dyr. Czarnowskiego.

Niedziela, 13-go lipca o godz. 8-mej „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne — wyst. Dyr. Czarnowskiego.

Poniedziałek, 14-go lipca o godz.8. „Czworo ludzi w czterech ścianach" 4-akt. komedja W. Jastrzębca-Zaleskiego; wyst. gośc. Ireny Solskiej, J. Strachockiego. Przedstawienie poprzedzi rewja mód z tekstem Hemara.

*

TEATR MAŁY.

Sobota, 12-go lipca o godzinie 8-mej „Uśmiech Warszawy" w Teatrze „Morskie Oko".

Niedziela, 13-go lipca o godz. 8-mej „Uśmiech Warszawy" w Teatrze „Morskie Oko".

Poniedziałek, 14-go lipca o godz.8. „Uśmiech Warszawy" rewja; wyst. art. teatru „Morskie Oko" w Warszawie.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Nieśmiertelna Miłość" z Collen Moor, film dźwiękowy.

CASINO: „Miłość Murzyńska" i „Auto Pancerne".

CHIMERA: „Związek Podlotków".

COLOSSEUM: „Czterech djabłów". Ponadto nadzwyczajne uzupełnienie.

FATAMORGANA: „Zacna córka szejka".

GRAŻYNA: „Ofiarna noc" oraz „Hipek i Lopek się żenią".

KOPERNIK: „Republika piratów".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Bohaterowie Ognia" oraz „Cohn i Coogan".

MARYSIEŃKA: „Republika piratów".

PALACE: „Wieczny płomień" (dźwiękowy).

PAN: „Wieczna miłość".

PASAŻ: „Z dnia na dzień" oraz „Bohaterski patrol".

POLONJA: „Dzikuska" (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

---

się w sali tańca pod uważnem okiem Monsieur Cambrin'a, poczciwy staruszek wybuchnął nagle śmiechem.

— Mam bajeczny pomysł! — szepnął mi do ucha, obejmując mnie wpół jednocześnie i przyciskając swoje wargi do moich ust.

Zaskoczona tym niebywałym wybuchem czułości, nie zdążyłam wyrwać się z uścisków mego nauczyciela, kiedy rozległ się gniewem drżący głos pani Cambrin:

— Ach, ty stary lubieżniku! W moim własnym domu!... Co za bezczelność! Zacałowywać dziewuchę!...

— Ależ, Margot! — bronił się Monsieur wcale nie stropiony — taki ojcowski pocałunek...

— Ojcowski... Widzicie go?!... Nie jestem ślepa, Henryku Cambrin! Niech dziewka idzie precz z mojego domu. Ani myślę ścierpieć ją nadal pod moim dachem! — krzyczała oburzona małżonka, poczem wyszła z „sali tańca", trzasnąwszy drzwiami.

— Nie było innego sposobu — tłumaczył mi się Monsieur, trzęsąc się ze śmiechu — możesz teraz pakować się, Doro! Jedziesz z trupą do Ameryki! A pamiętaj, nie zrobić mi wstydu.

*

W dwa tygodnie potem wylądowaliśmy w New Jorku, gdzie stanęłam z Franciszkiem Cambrin u ołtarza.

Trzy lata od owej chwili minęło.

Nie znalazłam w Ameryce matki mojej, niestety! Ale zrobiliśmy majątek z mężem i na przyszłe lato — hołdując modzie — wybieramy się z czysto amerykańską „Girl" trupą do Europy, ciesząc się zawczasu na myśl ujrzenia ojczyzny pomysłowego ojca Cambrin i jego zazdrosnej żony.

Tłum. C. S.

—o—

Smierć z głodu.

Lwów, 12. lipca.

(!) Wczoraj Pogotowie ratunkowe przywiozło do szpitala powszechnego zabranego ze szkarpu kolejowego w Kleparowie **nieznanego nazwiska osobnika, liczącego lat 45, który nie odzyskawszy przytomności w szpitalu zmarł. Wedle zapodań lekarzy, denat zmarł wskutek wycieńczenia.**

PROMIEŃ: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.

STYLOWY: Choroby weneryczne" i „Jak powstaje człowiek".

UCIECHA: Harry Peela Najniebezpieczniejsza Przygoda oraz „Cyrk" Charlie Chaplina.

—□—

Wiadomości teatralne.

W Teatrze Małym wieczór rewji i jazzbandu. Dziś, w sobotę o godz. 8 wieczorem odbędzie się pierwszy występ fenomenalnego zespołu jazz-owego Henryka Golda i Stanisława Petersburskiego, oraz artystów rewjowych warszawskiego „Morskiego Oka" — niezrównanego piosenkarza Tadeusza Faliszewskiego i nadzwyczajnego siewcy humoru Stanisława Wolińskiego. Niebywała technika i precyzja wykonania groteskowych i sentymentalnych wkładek wokalnych i tanecznych, niezwykle piękne i pełne czaru piosenki Faliszewskiego, porywający humor Wolińskiego składają się na wieczór pełen niepospolitych wrażeń i niezapomnianych emocji. Przedoskonały zespół złożony z kilkunastu osób, najwybitniejszych sił Teatru „Morskie Oko", bawi, śmieszy, porywa i czaruje, a wszystko w jak najlepszej formie i jak najwytworniejszym stylu. Niechaj więc dziś wieczorem „Uśmiech Warszawy" stanie się dla naszej Publiczności „Uśmiechem Lwowa".

Ostatnie przedstawienia „Dzielnego wojaka Szwejka" w Teatrze Wielkim. Mimo niebywałego powodzenia artystycznego i kasowego „Szwejka", będzie musiała wkrótce ta atrakcyjna komedja zejść z afisza, by ustąpić miejsca gościnnym występom Ireny Solskiej i przygotowywanym przez Dyrekcję nowościom. Zatem dziś, w sobotę, 12. i jutro w niedzielę, 13., odbędą się dwa ostatnie przedstawienia „Wojaka Szwejka". Jest to więc ostatnia sposobność ujrzenia tej głośnej i ze wszechmiar interesującej sztuki, granej doskonale przez cały nasz zespół z dyr. Czarnowskim, niezapomnianym „Szwejkiem" i Kalinowskim, kapitanym „dr. Grünsteinem" na czele. Na oba te przedstawienia zniżki ważne.

„Czworo ludzi w czterech ścianach". Warszawski Studio-Teatr Ireny Solskiej przybywa na dwa dni do Lwowa i odegra na scenie Teatru Wielkiego, dnia 14. i 15. bm. ciekawą komedję 4-aktową pióra Władysława Jastrzębca Zaleskiego pod tytułem „Czworo ludzi w czterech ścianach". Temat, zarówno oryginalny pod względem faktury scenicznej, jak śmiały w założeniu społeczno-obyczajowem. Główną rolę kobiecą w tej sztuce wykona genjalna artystka polskiej sceny Irena Solska, a jej partnerem będzie Janusz Strachocki, doskonały artysta i były reżyser naszej sceny. Dalsze role odtworzą pp. Zofja Wołoszynowska i Władysław Surzyński, artyści teatrów warszawskich. Dekoracje i projekcje sceniczne prof. Wincentego Drabika, a realizację sceniczną przygotowali: Irena Solska i znany dramaturg Michał Orlicz. Przedstawienia te poprzedzi wielka rewja mód, która będzie okazałym przeglądem przepysznych wyrobów z naszych tkanin i materjałów krajowych. Rewję tę ilustruje bardzo oryginalny tekst słowny pióra głośnego satyryka Marjana Hemara. Zwracamy uwagę, że na te przedstawienia nieważne będą zniżki.

—o—

Przed dziesięciu laty.

Lwów, 12 lipca.

Dnia 11 lipca.

Front południowo - wschodni. — W 6 armji oddziały gen. Pawlenki odpierają skutecznie uporczywe ataki nieprzyjaciela na Kamieniec Podolski, 18 dywizja piechoty odzyskała kontratakiem utracony Krzemieniec, zadając nieprzyjacielowi duże straty. 2-ga i 3-cia armja w odwrocie na rzekę Styr.

Front północno - wschodni. — Na Prypeci nieprzyjaciel atakuje przy pomocy statków pancernych. Na północ od tej rzeki zacięte walki, w których szczególnie odznaczył się 35 p. piechoty i 3 pułk strzelców podhalańskich. Komunikat Naczelnego Dowództwa z przed lat dziesięciu podkreśla, że niezwykłe trudności terenowe, bagna i rzeki ogromnie utrudniają marsze i utrzymanie łączności między oddziałami.

Miasto Mińsk po zaciętych i krwawych walkach zostało w dniu dzisiejszym opuszczone przez oddziały 2-giej dywizji Legjonów.

1-sza armja wśród walk osiąga linję dawnych okopów niemieckich.

—o—

Wczorajsza pogoda.

Lwów, 12 lipca.

Wczoraj znowu, po kilku dniach chłodnych i pochmurnych, ociepliło się znacznie, a przez cały dzień słońce świeciło na rozjaśnionym firnamencie. Pod wieczór przelotne chmury zasnuły niebo i powietrze oziębiło się chwilowo, ale później rozpogodziło się ponownie, a srebrzysta lampa księżyca wypłynęła na ciemne szafiry dróg niebieskich.

—•—

Z miasta.

Towarzystwo Przyjaciół Francji uprasza o wzięcie udziału w uroczystem nabożeństwie, które się odbędzie 14. bm. o godz. 9-tej w rz. kat. Bazylice Archikatedralnej z powodu święta narodowego Francji, jak niemniej o ozdobienie w tym dniu domów i mieszkań flagami o barwach francuskich i polskich, tudzież kobiercami, podobnie jak to się dzieje we Francji, w dniu naszego święta narodowego.

—□—

Komunikaty.

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie zatwierdzony przez Główny Związku Legjonistów w Warszawie, wzywa ogół Legjonistów do wpisywania się na Członków Związku. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Zarządu Oddziału Związku Legjonistów przy ul. Gródeckiej l. 69, I. p. codziennie z wyjątkiem niedziel od godz. 18 do 20-tej.

Legjoniści! Dnia 18. bm. o godz. 10. w sali Teatru Małego, przy ul. Gródeckiej 2, odbędzie się walne zgromadzenie konstytuujące Lwowskiego Oddziału Legjonistów. Wstęp za zaproszeniami.

—o—

Kronika policyjna.

(!) **Auto ciężarowe** prowadzone przez Stanisława Ostafińskiego, najechało na wóz piekarniany, własność Heschelesa, zamieszkałego przy ul. Gródeckiej 17, którym powoził Stanisław Kwiatkowski. Woźnica spadł z wozu na bruk, doznając lekkiego uszkodzenia ciała.

(!) **Włamania i kradzieże.** Nieznany sprawca dostał się wczoraj do mieszkania Netki Frenkel, zamieszk. przy ul. Leona Sapiehy 69 i skradł stamtąd futro karakułowe wartości około 300 dol. — Aleksander Onyszko doniósł policji, że wczoraj nieznany sprawca po rynnie dostał się do jego mieszkania i skradł stamtąd biżuterję i nakrycie stołowe wartości około 2 tysięcy zł. Podobny los spotkał mieszkanie Jakóba Bojki przy ul. Krakowskiej 15. gdzie złodziej otworzył drzwi wytrychem i dostawszy się do wnętrza, skradł różne rzeczy wartości około 1000 zł.

(!) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych odstawiono wczoraj: Marjana Florjana, lat 18, niebezpiecznego złodzieja kieszonkowego, zamieszk. przy ul. Panieńskiej 3, przytrzymanego na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej na szkodę Zeman Klary, zam. przy ul. św. Piotra 25. — Kazimierza Błaszka i Czesława Hamerskiego za kradzież aparatów radjowych wartości około 2 tysięcy zł. na szkodę Antoniego Pachli, zamieszk. przy ul. Gródeckiej 121. — Romana Łunia i Emila Pryjmycza poszukiwanych za kradzież. — Aleksandra Sołtysa i Eljasza Freimana za włóczęgostwo. — Józefa Marka i Marję Świc za wywołanie awantury na ul. Piłsudskiego. — Zbigniewa Magierowskiego za współudział w sprzeniewierzeniu 100 zł. na szkodę p. Śliwińskiej, dzierżawczyni umywalni na Głównym Dworcu.

(!) **Zderzenie karetki Pogotowia z samochodem.** Wczoraj na ul. Legjonów karetka pogotowia ratunkowego zderzyła się z prywatnym samochodem. Wypadku w ludziach nie było.

(!) **Rzeczy skradzione.** Tutejszy Wydział Śledczy zakwestjonował w czasie rewizji u blatników biżuterję, a to: jeden zegarek złoty damski, 3 pierścionki złote z kamykami, sygnet złoty, obrączkę złotą, parę kolczyków z złotych monet austrjackich, oraz 7 ręczników i szal duży jedwabny z frendzlami. Poszkodowani mogą te przedmioty oglądać w kancelarji Wydziału Śledczego P. P. przy ul. Kazimierzowskiej l. 30 między godziną 8 a 15-tą.

—□—

Luna-Park dla dzieci. Dziś, w sobotę Dyrekcja Luna-Parku o godz. 5popoł. urządza konkurs na najpiękniejsze dziecko we Lwowie, przeznaczając trzy cenne pierwsze nagrody, zaś dalszym odznaczonym dzieciom różne podarki. Wszystkie dzieci na teren Luna-Parku mają wyjątkowo wstęp wolny. Jury składać się będzie ze znanych osób we Lwowie ze świata artystycznego i literackiego. Luna-Park pozostaje jeszcze tylko dwa dni, tj. dziś i jutro w niedzielę. W obu dniach niespodzianki i liczne atrakcje zabawowe.

—□—

Odpowiedzi Redakcji.

WPP. Stefan Śmietana w Przemyślanach, Inż. Karol Stieber w Niemirowie, Zofja Wachterowa w Stanisławowie, Jakób Berglas w Przemyślu, H. Legler we Lwowie. Reklamacje uwzględniliśmy. Nazwiska zostały wciągnięte na listę.

—□—

—o—

BILANS

za rok operacyjny 1929
WŁOSKIEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ

„Assicurazioni Generali Trieste".

Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa „Assicurazione Generali Trieste" za dziewięćdziesiąty ósmy rok operacyjny, dowodzi raz jeszcze, że zdrowe podstawy przedsiębiorstwa, oparte na prawie 100-letniej działalności, zdołały przezwyciężyć skutecznie ciężkie trudności, związane z kryzysem roku 1929.

Sroga zima ustąpiła wiośnie, wróżącej nadzieje bogatego urodzaju. Jednakże obfite zbiory przyczyniły się jedynie do dotkliwego spadku cen na zboże i nie przyniosły przewidywanych korzyści rolnikom. Gwałtowny krach amerykańskiego rynku pieniężn. odbił się na całym świecie i siłą rzeczy dotknął również w pewnym stopniu Towarzystwa Assicurazioni Generali Trieste, obejmującego swą działalnością bezpośrednio lub pośrednio całą kulę ziemską.

Dzięki temu jednak, że Towarzystwo Assicurazioni Generali Trieste jest obecnie nietylko instytucja prowadzącą bezpośrednio własne interesy we wszelkich dziedzinach ubezpieczeń, lecz skupia w sobie również liczną grupę innych towarzystw ubezpieczeniowych, związa-

nych z niem bądź w formie koncernu, bądź całkowicie do niego należących, które łączną działalnością obejmują świat cały — tworzy ona potężny, jednolity gmach, o który rozbijają się fale najsilniejszych nawet przesileń gospodarczych

Ekspansja ta, owe szerokie rozgałęzienie i uzgodnienie systemu pracy, której myślą przewodnią jest rozwaga i przezorność, urzeczywistnia w dziedzinie organizacyjnej i finansowej ideę, stanowiącą zasadniczą podwalinę najbardziej wzorowej instytucji ubezpieczeniowej, t. j. rozłożenie ryzyka na jaknajszerszą podstawę, w możliwie najliczniejszych krajach świata, przyczem nietylko ryzyka ubezpieczeniowego, ale i ryzyka lokaty i inwestycji kapitału.

System ten jest bodaj jedną z głównych przyczyn, które sprawiły, że niekorzystne warunki gospodarcze r. 1929 nie powstrzymały wzrostu przedsiębiorstwa, albowiem w instytucji o tak międzynarodowej ekspansji jak Assicurazioni Generali Trieste ujemne skutki kryzysu w poszczególnych krajach wyrównywują się automatycznie drogą korzyści, osiągniętych w krajach o lepszej konjunkturze.

Zauważyć należy, że na stan posiadania Towarzystwa składają się walory o różnych walutach świata, w przeważnej większości dolarach, funtach, frankach szwajcarskich itd. Zestawienie bilansu wymaga naturalnie przerachowania wszystkich pozycyj w lirach włoskich według kursu dnia.

Dla orjentacji w wynikach działalności Towarzystwa za rok 1929, przytoczyć można następujące dane cyfrowe:

Stan majątkowy Towarzystwa.

Fundusze gwarancyjne Towarzystwa wyniosły na dzień 31. grudnia 1929 r. 1 miljard 316 miljonów lirów, czyli zł. 613,510.000.—, z których większą część (844 miljony) stanowią pierwszorzędne papiery wartościowe w różnych walutach oraz domy własne Towarzystwa o wielkiej wartości, przyjęte bilansowo w znacznej większości poniżej ich obecnej ceny. Na rezerwę składek z ubezpieczeń życiowych przypada z tych funduszów 924 miljony lirów, co wykazuje w porównaniu z rokiem ubiegłym przyrost z górą 100 miljonów lirów.

Przebieg operacyj ubezpieczeniowych.

Dział życiowy wykazuje w roku sprawozdawczym wpływ składek w wysokości 266 miljonów (zł. 124 miljony), oraz dochód z lokaty kapitałów w sumie 47 miljonów lirów (zł. 21.911.400.—).

Ubezpieczenia na życie, będące w mocy na dzień 31. grudnia 1929 r., osiągnęły imponującą cyfrę 5 miljardów 761 miljonów lirów (zł. 2.685,778.820.—).

W dziale rzeczowym, obejmującym ubezpieczenia transportowe, ogniowe, kradzieżowe i inne, wpływ składek wyniósł 337 miljonów lirów (zł. 157 milj. 100.460.—), przyczem na rezerwy składek z tych ubezpieczeń spisano 136 miljonów lirów (zł. 63,403.200.—).

Ogólny zysk za rok operacyjny 1929 wyniósł lirów 30,062.302.54.

Dla charakterystyki zdrowej, solidnej podstawy Towarzystwa nadmienić wypada, iż jako zabezpieczenie ryzyk życiowych i rzeczowych objętych przez Towarzystwo, służą nietylko rezerwy techniczne, dysponowane w poszczególnych krajach, zgodnie z obowiązującemi przepisami, lecz i cały pozostały potężny wolny majątek Towarzystwa.

Rezerwy techniczne, dysponowane w Polsce sięgają obecnie sumy zł. 7 milj.

Kradzież u księdza w Janowie.

Lwów, 12. lipca

(!) Bronisław **Juźwikowski** i Franciszek **Doskocz** w maju br. dokonali kradzieży u ks. **Bernarda Petlika w Janowie**. Po włamaniu do mieszkania zabrali stamtąd złoty zegarek, lornetkę, rewolwer i 75 zł. gotówka. Policja aresztowała sprawców i wczoraj stanęli oni przed senatem karnym, któremu przewodniczył s. s. o. **Łyczkowski**. Sąd po przeprowadzonej rozprawie **skazał Juźwikowskiego na rok ciężkiego więzienia**, zaś **Doskocza** uwolnił od winy i kary.

Piąta lista uczestników

Konkursu Letniego „Gazety Porannej".

SPEŁNIAJĄC ŻYCZENIA LICZNYCH CZYTELNIKÓW, PRZEDŁUŻAMY TERMIN ZGŁOSZEŃ DO 15-GO.

Lwów, 12 lipca.

Hallo! Baczność Czytelnicy i Czytelniczki „Gazety Porannej". Przynosimy Wam dzisiaj miłą niespodziankę. Zapowiedzieliśmy wprawdzie, że termin nadsyłania zgłoszeń kończy się z dniem 11 bm., jednakowoż z kół naszych Czytelników otrzymaliśmy tyle gorących apelów o przedłużenie tego terminu, że chcąc iść zawsze jak najdalej po linji Waszych życzeń, i tym razem ustępujemy i przedłużamy termin nadsyłania zgłoszeń do 15 bm. Pozwoli to tym Wszystkim, którzy dotychczas nie zdołali uzupełnić swojej kolekcji kuponów na nadrobienie zaniedbania i zgłoszenie się w szeregi zawodników o tak niezwykle ponętną nagrodę konkursową, jaką przedstawia zdobycie na własność, bez żadnych kosztów

uroczej willi

w mieście ogrodzie Olesiowie, posiadającym wszystkie warunki idealnego letniska. Nadto przypominamy Wam jeszcze inne ponętne szanse naszego konkursu, tj.

20 nagród pocieszenia,

na które złożyły się piękne, artystyczne ceramiki znanej zaszczytnie fabryki Pacykowskiej. Nagrody te znajdują się już w naszej Redakcji. Są to przepiękne grupy i figury, wykonane według projektów najcelniejszych artystów-rzeźbiarzy, wybrane starannie z tych, jakie publiczność nasza ma sposobność podziwiać na wystawie Magazynu A. Lewickiego przy pl. Marjackim.

Każda z nagród pocieszenia zatem będzie stanowić prawdziwą uciechę dla tego z Uczestników konkursu, któremu przypadnie w udziale. Wobec tak korzystnych szans konkursowych jest łatwo zrozumiała u Uczestników konkursu gorączka oczekiwania rozstrzygającego dnia losowania — Jakkolwiek ze względu na zastępy tych, którzy jeszcze chcą się przyłączyć do turnieju, przedłużyliśmy termin nadsyłania zgłoszeń, nie chcemy jednak nadużywać także cierpliwości tych, którzy w oznaczonym terminie stanęli w szranki, dlatego nie odkładamy na dłuższą metę terminu losowania, ale naznaczamy go już na dzień 18 bm. Losowanie odbędzie się jak zazwyczaj w lokalu naszej Redakcji w obecności notarjusza, komitetu konkursowego oraz delegatów z kół Uczestników konkursu. Bądźcie zatem Wszyscy, Mili Uczestnicy naszych zawodów o uśmiech szczęścia, dobrej myśli, w oczekiwaniu dla kogo rączka dziecięca dobędzie z urny szczęśliwy los!

Lwów, 12. lipca.

1301 Helena Boberska Lwów, 1302 Zofja Czaplińska Lwów, 1303 Karol Kornecki Lwów, 1304 Zofja Trzcińska Lwów, 1305 Józef Dorosz Lwów, 1306 Józefa Matous Lwów, 1307 Zygmunt Lubelski Lwów, 1308 Maurycy Reh, Lwów, 1309 Rafaela Szwedowa Lwów, 1310 Emilja Chrząszczyńska Lwów, 1311 Wilhelmina Zawadzka Lwów, 1312 Helena Berger Lwów, 1313 Józefa Razikówna Lwów, 1314 Eleonora Blaschke Lwów, 1315 Eugenja Kostołowska Kałusz, 1316 Bronisław Konasiewicz Brzuchowice, 1317 Roza Pohorylec Lwów, 1318 Alfreda Lubieniecka Przemyśl, 1319 Czesława Nowakowska Przemyśl, 1320 Marja Trojakowska Bitków.

1321 Michał Wilk Halicz, 1322 Jan Bajorek Śniatyn, 1323 Aniela Nowosielska Obertyn, 1324 Wiktor Kwieciński Zaleszczyki, 1325 Karol Hofman Olesko, 1326 Władysław Adamowicz Brody, 1327 Ch. Lemelman Brody, 1328 Zofja Opererowa Złoczów, 1329 Edmund Wolański Złoczów, 1330 Eleonora Jechowa Lwów, 1331 Włodzimierz Srokowski Podhajce, 1332 Henryk Kaczmarek Lwów, 1333 Helena Breiterówna Sądowa Wisznia, 1334 Elza Małaniukówna Stanisławów, 1335 Jan Lewicki Stanisławów, 1336 Józef Kucharski Tustanowice, 1337 Walerja Baranowska Lwów, 1338 Irena Wokrojówna Narol, 1339 Jonas Gotfried Stanisławów, 1340 Anna Loeglerowa Lwów.

1341 Rafał Caputa Podhorce, 1342 Stefan Bury Krasne, 1343 Dr H. Wilner-Ratowa Gołogóry, 1344 Stefanja Malyowa Złoczów, 1345 Józef Jurkiewicz Złoczów, 1345 Klara Badianowa Gliniany, 1347 Walerja Kwiatkowska Lwów, 1348 E. Hauboldówna Lwów, 1349 Józefa Tomkiewicz Lwów, 1350 I. Hryncyszyn Lwów, 1351 Herman Spunberg Lwów, 1352 Alojzy Spunda Stanisławów, 1353 Antonina Korzewiczowa Lwów, 1354 Marja Kader Stanisławów, 1355 Zygmunt Wagelstein Stanisławów, 1356 Władysław Walter Tarnopol, 1357 Wanda Mattauschowa Lwów, 1358 Emilja Cwierzyńska Stanisławów, 1359 Marja Hauserowa Lwów, 1360 Helena Kempel Lwów.

1361 Antoni Bardyn Lwów, 1362 J. Gruszecka Lwów, 1363 Marja Kiwałówna Lwów, 1364 Marja Kołowska Lwów, 1365 Michał Engel Lwów, 1366 Franciszek Jurkiewicz Lwów, 1367 Stanisław Gruszecki Lwów, 1368 Stanisław Bandurski Lwów, 1369 Janina Murynówna Lwów, 1370 Michał Teodorowicz Nadwórna, 1371 Marja Zasławska Nadwórna, 1372 Stanisława Smendowa Tyśmienica, 1373 Wacław Turyna Dolina, 1374 Eugenjusz Wroński Lwów, 1375 Jan Tad. Niewiński Żółkiew, 1376 Kazimiera Kinzlerowa Żółkiew, 1377 Wanda Madeyska Żółkiew, 1378 Hilary Chomiak Daraszów Wielki, 1379 Natan Sternbach Kulików, 1380 Paweł Tęcza Kulików.

1381 Henia Löwenkronówna Krystynopol, 1382 Karolina Werschlerowa Lwów, 1383 Regina Sonnenstrahlowa Lwów, 1384 Jan Szubert Konty, 1385 Jadwiga Szamciłowa Lwów, 1386 Edward Motal Lwów, 1387 Misia Raczyńska Lwów, 1388 Stanisław Raczyński Lwów, 1389 Leon Flecker Lwów, 1390 Stanisława Niedzielska Lwów, 1391 Eugenja Moczorodyńska Drohobycz, 1392 Zofja Gugowa Podhorodyszcze, 1393 Henryk Graf Złoczów, 1394 Sabina Skulska Bursztyn, 1395 Kazimierz Terlikowski Przemyśl, 1396 Bronisława Feitówna Przemyśl, 1397 Stanisław Gulewicz Strusów, 1398 Marja Rossowska Olesko, 1399 Krzysia Kozakiewicz Lwów, 1400 Adam Szeremeth Złoczów.

1401 Z. Terk Lwów, 1402 Jan Kobzdej Żółkiew, 1403 J. Wagner Lwów, 1404 Stanisława Pietraszkiewicz Zimna Woda, 1405 Gwalberta de Corde Lwów, 1406 Antonina Jagiełłowicz Lwów, 1407 Romana Weisowa Winniki, 1408 Ludmiła Zaorska Lwów, 1409 Stanisław Scherf Lwów, 1410 Helena Rosenbuschowa Lwów, 1411 Janina Hauswaldowa Lwów, 1412 Marja Szuberowa Sambor, 1413 Zdzisław Szostak Lwów, 1414 K. Knapik Brzuchowice, 1415 Grzegorz Pawłyszyn Rohatyn, 1416 Jadwiga Tarnawska Lwów, 1417 Leontyna Ilnicka Lwów, 1418 Franciszka Bielecka Lwów, 1419 Emanuel Orgler Lwów, 1420 Wanda Tybura Lwów.

1421 Michał Wolwender Lwów, 1422 Marja Niedopadowa Brzuchowice, 1423 Mazur Jan Lwów, 1424 Bronisława Feilowa Lwów, 1425 Zofja Kozicka Lwów, 1426 Modest Olsz Lwów, 1427 Marjan Gaube Lwów, 1428 Helena Stesłowiczowa Lwów, 1429 Olga Kurycka Lwów, 1430 Karol Kuźniarz Lwów, 1431 Jakób Münzer Lwów, 1432 K. i R. Stepa Lwów, 1433 Bronisław Reichel Lwów, 1434 Jadwiga Romanowska Lwów, 1435 Z. Landesberg Lwów, 1436 Bronisława Skrzywanowa Lwów, 1437 Felicja Tomaszewska Lwów, 1438 Stanisław Kalemba Lwów, 1439 Leopold Zielski Krzywczyce, 1440 Emilja Szenderowicz Lwów.

1441 Zofja Czaykowska Lwów, 1442 Irena Rosenfeld Lwów, 1443 Wanda Czechowska Lwów, 1444 Vittorio Perantoni Lwów, 1445 Jan Decker Lwów, 1446 Jan Pöckh Lwów, 1447 Inż. Tadeusz Ilnicki Lwów, 1448 Wila Baumanowa Lwów, 1449 Moryc Rosenfeld Lwów, 1450 Ludwik Münz Lwów, 1451 Rozalja Mann Lwów, 1452 Olga Wiśniewska Lwów, 1453 Kazimierz Smuczak Lwów, 1454 Jadwiga Brezany Lwów, 1455 Władysław Gagpvick Lwów, 1456 Stanisław Gadletz Lwów, 1457 Marja Kadlec Lwów, 1458 Wacław Wesołowski Lwów, 1459 Jadwiga Wiktorja Słowikówna Lwów, 1460 Janina Kozak Lwów.

1461 Stanisław Słowik Lwów, 1462 Marjan Steinbruch Lwów, 1463 Aniela Dobrowolska Lwów, 1464 Józef Barszczewski Lwów, 1465 Józef Mayring Lwów, 1466 Stefanja Zającowa Lwów, 1467 Ludwik Hofman Lwów, 1468 Adolf Jaryma Lwów, 1469 Zbigniew Stawiarz Lwów, 1470 Walerja Bułkowska Lwów, 1471 Zygmunt Menasches Lwów, 1472 Franciszka Markowa Lwów, 1473 Leontyna Lechowa Lwów, 1474 Jadwiga Englowa Lwów, 1475 Antonina Puszczałowska Lwów, 1476 Zofja Smiglewska Lwów 1477 Julja Skrabska Lwów, 1478 Adolf Wingler Lwów, 1479 Władysław Szujski Lwów, 1480 Jadwiga Migielska Lwów.

1481 Włodzimierz Andruszczyszyn Lwów, 1482 Marja Rębaczówna Lwów, 1483 Władysław Bong Lwów, 1484 Jakób Huber Lwów, 1485 Danusia Nowotna Lwów, 1486 Stanisław Szufel Przemyśl, 1487 Józef Strocki Lwów, 1488 Anna Strocka Lwów, 1489 Henryk Zipper Lwów, 1490 Helena Nettig Lwów, 1491 Adelajda Gayerowa Lwów, 1492 Henryk Kreiter Lwów, 1493 Marja Sobolewska Husiatyn, 1494 Oswald Klarfeld Lwów, 1495 Oktawja Morawska Lwów, 1496 Stanisław Emirowski Lwów 1497 Stanisław Nabielec Lwów, 1498 Irena Zarańska Lwów, 1499 Marja Blauthowa Lwów, 1500 Adolf Hudzik Bełz.

1501 Cesia Gleiter Lwów, 1502 Jadwiga Rotter Mosty Wielkie, 1503 Karol Stapp Zniesienie, 1504 Adolf Krzyżanowski Żółkiew, 1505 Julja Mendel Lwów, 1506 Irena Wołoszyńska Podhajce, 1507 M. Stanecki Jarosław, 1508 Michalina Musiałowa Krosno, 1509 Tomasz Bereza Lwów, 1510 Jan Pasławski Zamarstynów, 1511 Mina Binstock Lwów, 1512 Piotr Gulewicz Dawidów, 1513 Władysław Brzezowski Lwów, 1514 Albert Torbe Lwów, 1515 Powiatowe Koło Zw. Inwalidów Woj. Sambor, 1516 Helena Terlikowska Janów, 1517 Edmund Nowogrodzki Jaworów, 1518 Lina Kolasiewiczówna Jaworów, 1519 Stanisław Chorążkiewicz Skole, 1520 Lesio Martan Skole.

1521 Edward Węgrzyn Dolina, 1522 Adam Lerch Krakowiec, 1523 Zofja Mazurkiewicz Dolina, 1524 Bazyli Pellich Radziechów, 1525 Stenia Lewińska Borysław, 1526 Rozalja Nadel Lwów, 1527 Helena Angermeier Kołomyja, 1528 Marja Malkowa Kołomyja, 1529 P. Soniewicki Przemyśl, 1530 Karolina Gilewska Jarosław, 1531 Adela Morycka Lwów, 1532 Jan Bazan Jarosław, 1533 Inż. Czesław Jaworowski Lwów, 1534 Jadwiga Ulkowska Dobromil, 1535 Stanisława Cybruchówna Dobromil, 1536 Selma Mauer Sądowa Wisznia, 1537 Jan Pustelak Markowa, 1538 Marysia Zarębianka Gródek Jag., 1539 Danuta Chmurkówna Mościska, 1540 Izak Rosenblum Stary Sambor.

1541 Zofja Jarymowska Ostrów, 1542 Karol Zieliński Brzeżany, 1543 Karol Jurneczko Uszkowice, 1544 Piotr Kozłowski Żółkiew, 1545 Minia Tenenbaum Lwów, 1546 Jan Borys Sieniawa, 1547 Franciszek Petryków Brzeżany, 1548 Zygmunt Lesiewicz Radziechów, 1549 Ija Aleksandrowa Stojanów, 1550 Władysław Marcinowski Kołomyja, 1551 Wincenty Haschka Mikuliczyn, 1552 Rózia Burmyłówna Kołomyja, 1553 Władysław Horodyski Ottynia, 1554 Stanisława Reczkówna Nadwórna, 1555 I. Neuger Dora, 1556 Eugenja Bańczowa Tarnopol, 1557 Franciszek Hepnar Lwów, 1558 Antonina Stachel Lwów, 1559 Józefa Kutkowska Lwów, 1560 Michał Janiszewski Lwów.

1561 Franciszka Jurkiewicz Lwów, 1562 Stefanja Jurensówna Lwów, 1563

Aniela Maruniakówna Lwów, 1564 Mina Schafferowa Lwów, 1565 Leon Gelz Lwów, 1566 Michał Hubisz Lwów, 1567 Stefan Polowy Lwów, 1568 Anna Kowalówna Lwów, 1569 Gwido Panek Lwów, 1570 Marja Krajewska Lwów, 1571 Janina Postępska Lwów, 1572 Józef Kulaga Lwów, 1573 Jan Zach Lwów, 1574 Janina Buberówna Lubianki, 1575 Zbigniew Szczurkiewicz Tarnopol, 1576 Magdalena Tarnawska Tarnopol, 1577 Jan Streit Tarnopol, 1578 Tadeusz Winiawski Tarnopol, 1579 Katarzyna Staskowa Bolechowce, 1580 Józef Schulster Chodorów.

1581 Teofil Strzelecki Dawidów, 1582 Szczęsny Drozdowski Żółkiew, 1583 Jakób Berglas Przemyśl, 1584 Amalja Barasch Lwów, 1585 Jadwiga Przybyłkiewicz Podmanasterz, 1586 Marja Kosibowa Busk, 1587 Dora Seidel Lwów, 1588 Antoni Skirzyński Siedlska, 1589 Eugenja Rybicka Lwów, 1590 Włodzimierz Łuczkiewicz Lwów, 1591 Leon Horszowski Dolina, 1592 Herman König Borysław, 1593 Marja Samborska Borysław, 1594 Stefanja Kottekowa Borysław, 1595 Inż. Józef Weissenhof Borysław, 1596 Posterunek P. P. Szkło, 1597 Matylda Singer Drohobycz, 1598 Stefanja Piotrowska Drohobycz, 1599 M. Piątkowska Stryj, 1600 Jadwiga Brandlówna Sokal.

1601 Michał Szłakap Lwów, 1602 Marja Turkiewiczówna Gródek Jag., 1603 Wiktorja Dmytrów Zborów, 1604 S. Rudy Stanisławów, 1605 Anna Weisbergowa Stanisławów, 1606 Janina Dawidowicz Stanisławów, 1607 Zofja Firmanowa Zborów, 1608 Stefcio Łotocki Brody, 1609 Marja Kawecka Złoczów, 1610 Benjamin Fach Stanisławów, 1611 Zgóralska J. Brody, 1612 Marja Newicka Przemyśl, 1613 Eugenja Hasmanowa Bóbrka, 1614 Konstanty Gardolimski Jezierna, 1615 Jan Hruściel Dżuryn, 1616 Józefa Chłopkowa Krasnystaw, 1617 Jan Kinasz Stanisławów, 1618 Barbara Babraj Drohobycz, 1619 Edzio Berger Lewandówka, 1620 Jakób Hütt Lwów.

1621 Natalja Dawidowiczówna Lwów, 1622 Jerzy Bechtloff Lwów, 1623 Karolina Satałówna Lwów, 1624 Aleksander Prawdzic Zaleski Lwów, 1625 Emil Penther Lwów, 1626 Michał Messing Lwów, 1627 Michalina Stebnicka Lwów, 1628 Felicja Feitówna Mostki, 1629 Antoni Feit Lwów, 1630 Seweryn Waydowski Lwów, 1631 Franciszka Herman Lwów, 1632 Salomon Fischer Lwów, 1633 Krzysia Wołoszańska Lwów, 1634 Janina Schmidtowa Lwów, 1635 Zofja Trześniowska Lwów, 1636 Roman Wołoszański Lwów, 1637 Mieczysław Werchowiecki Lwów, 1638 Agnieszka Żwirowa Lwów, 1639 Natan Schulberg Lwów, 1640 Edward Metzger Lwów.

1641 Jadwiga Staszkiewiczówna Lwów, 1642 Ludwik Piasecki Lwów, 1643 Jadwiga Englender Lwów, 1644 Marja Englender Lwów, 1645 J. Winhardt Litwinów, 1646 Marja Wolańska Lwów-Lewandówka. 1647 Stanisław Kopystyński Lwów, 1648 Zofja Kirschner Lwów, 1649 F. Stachyra Lwów, 1650 Kornelja Niwicka Lwów, 1651 Olga Pablówna Lwów, 1652 Jadwiga Wałęga Lwów, 1653 Józef Fischer Lwów, 1654 Helena Ottawowa Lwów, 1655 Felicja Bisikiewiczowa Lwów, 1656 Janina Wierzbicka Łukowiec 1657 Leon Haniewicz Horodenka 1658 Zenobja Dołyńska Zaleszczyki, 1659 Władysław Kostański Nadwórna, 1660 Antoni Stojałowski Śniatycze.

1661 Michał Krzywiecki Zabłotów, 1662 Józef Krysa Stanisławów, 1663 Stanisław Kwaśnicki Brzeżany, 1664 Helena Rozenberg Rohatyn, 1665 Helena Wilkowa Rohatyn, 1666 Walerja Blahaczekówna Rohatyn. 1667 Matylda Sąsiedzka Rohatyn, 1668 Florjan Seist Podhajce, 1669 Stefan Br. Szabłowski Lwów, 1670 Józef Czapnik Lwów, 1671 Leonard Köhsling Brzuchowice, 1672 Wanda Zajączkowska Chorośnica. 1673 Leon Reiter Sambor, 1674 Jakób Tołaczyński Lwów, 1675 Wiktorja W. W. Nocko Złoczów, 1676 M. Neuser Lwów, 1677 Margit Salpeter Tarnopol. 1678 Juruś Abramczuk Tarnopol, 1679 Ludmiła Pveniów Tarnopol, 1680 Włodzimierz Adamski Żółkiew.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[illegible]

Bogdan Nieczuja, Krechowice, dla wdowy po inżynierze 4.—.



POD REDAKCJĄ NARCYZA SÜSSERMANNA.

WISŁA-CZARNI.

Lwów, 12 lipca.

Jeszcze jeden krok i znajdziemy się **na półmetku!** W niedzielę ujrzy Lwów **ostatnie ligowe zawody** pierwszej kolejki. Do walki stają **Wisła i Czarni.** Cykl tegorocznych spotkań cechowała wprawdzie **mniejsza różnorodność wyników,** niemniej jednak dostarczył on **sporo niespodzianek,** by temsamem nadal utrzymać zainteresowanie walkami punktowemi. Niedzielne zawody skojarzyły **dwóch zgoła różnych przeciwników.** Jeden jest przedstawicielem **czołowej arystokracji,** drugi — kopciuszkiem, w pocie czoła **walczącym o prawo życia. Wisła** mało ma do stracenia, a wiele może zyskać. **Czarni** mają **wszystko do stracenia** i... **wszystko do wygrania!** Dwa punkty zapewniłyby krakowskiej drużynie chwilowo **drugie miejsce przed Wartą,** a po zakończeniu całej serji w najgorszym wypadku **pozycję trzecią,** dla Czarnych oznaczałaby zdobycz dwóch punktów **wyzwolenie się przynajmniej na najbliższy czas z trosk i kłopotów,** jakie nasuwa przedostatnia pozycja w tabeli.

Szanse przemawiają **za Wisłą.** — Wprawdzie eksmistrz przegrał ostatnio z Legją, z którą Czarni **remisowali,** niemniej jednak gra jego stała na dobrym poziomie i zdołał nią zadowolić przeciętne wymogi. Punktem niejasnym Wisły jest **napad.** Czulak gra zmiennie, to samo możnaby powiedzieć o Reymanie, Kisielińskim i Balicer **nie zawsze wystarczają.** Na niestałości napadu Wisły opierają się też nadzieje Czarnych, którzy mają widoki **mądrą taktyką defenzywną** sparaliżować całkowicie pierwszą linję przeciwnika, a pozatem nagłymi wypadami **sforsować tyły.** Metoda tego rodzaju, o ile ma być skuteczną, wymaga przedewszystkiem **ambicji, zapału i ofiarności.** Ostatnie występy Lwowian wykazały, że **tych walorów obecnie im nie brak,** a powinne one wystąpić na jaw tembardziej, że gra toczy się **na własnem boisku,** przy przychylnie usposobionej widowni. Nie należy się naturalnie **łudzić,** by sprawa była łatwa. Wisła jest drużyną **nieco innego pokroju** niż Ruch, a nawet Legja czy Warta. U Krakowian cenimy zawsze **solidność,** która pozwala im bez wielkich fajerwerków wywiązywać się zadawalniająco ze swego zadania i dzięki temu też utrzymywać się stale **na pozycji odpowiadającej ich godności.**

Wisła z lekkiem sercem napewne nie zrezygnuje z dwóch punktów, tembardziej, że ma ona jeszcze **pełne ambicje mistrzowskie,** których realizacja leży w granicach możliwości. Na ambicję i zapał odpowie Wisła **równą bronią,** to też boisko Czarnych stanie się napewne widownią zażartej walki. Zawody rozpoczynają się o godz. **17.30.**

Pogoń w Krakowie.

CIĘŻKA PRZEPRAWA Z GARBARNIĄ.

Lwów, 12 lipca.

Jedną z najciekawszych imprez piłkarskich bież. niedzieli będzie spotkanie krakowskie **Pogoni z Garbarnią.** Różnica pomiędzy Pogonią a Garbarnią polega na tem, że Garbarnia, mimo klęsk o rozmiarach **już katastrofalnych,** cieszy się wciąż **zaufaniem opinji publicznej,** natomiast Pogoń, mimo niezaprzeczalnych sukcesów, **jeszcze go nie odzyskała.** Kto sparzy się na gorąco, ten dmucha na zimno — powiada przysłowie. Cóż zatem dziwnego, że zwolennicy Pogoni są tym razem **ostrożni** i wciąż nie wierzą, że będzie **naprawdę lepiej.**

Zawody niedzielne mogą zatem stać się **momentem przełomowym.** Ewentualne zwycięstwo przysporzyłoby Pogoni tak potrzebny **kapitał moralny,** natomiast klęska pozbawiłaby Garbarnię **ostatecznie zaufania,** jakiem wciąż ją jeszcze darzą. Zadanie czekające Lwowian jest trudne, niemniej jednak **możliwe.** Pierwszym warunkiem zwycięstwa jest naturalnie **ambicja i zapał,** równy temu, który podziwialiśmy **na meczu z Wartą.** Siłę Garbarni tworzy **atak,** a w szczególności **trójka, Pazurek, Smoczek, Joksz,** oraz dobry skrzydłowy **Bator.** Im dalej ku tyłowi, tem **pozycje słabsze.** — Pomoc gra **przeciętnie,** obrona nie zawsze pewnie, to samo tyczy się **bramkarza.** Zadaniem Pogoni byłoby więc **sparaliżować atak,** przeprowadzając równocześnie **energiczne akcje ofenzywne.** Niemałą trudność stanowi **boisko Garbarni,** przypominające **Hiszpanję.** Twarda powłoka nadaje piłce inny bieg, niż ten, do którego nasi są **przyzwyczajeni.** Należy to z miejsca wziąć **w kalkulację** i uważać w szczególności przy kozłowaniu, do którego wogóle **nie należy dopuszczać.** Na boisku twardem trudno jest też o precyzyjną **przyziemną grę,** niemniej jednak należałoby się wystrzegać **dalekich górnych piłek,** wobec **dobrej dyspozycji biegowej przeciwnika,** oraz lepszej **gry głową.** Są to wszystko na pozór **momenty drobne,** jednak ważne, gdyż ostatecznie **składają się na całość.** Oddanie inicjatywy przeciwnikowi równa się też załamaniu się **psychicznemu,** co szczególnie na **obcem boisku** jest rzeczą zawsze niebezpieczną. Zdaniem naszem, powinna Pogoń i tym razem **stosować w pierwszych minutach taktykę obserwacyjną,** a dopiero później zdecydować się na ten czy inny system. Zasada ta obowiązuje zresztą **stale,** niestety drużyny nasze nie zawsze o niej pamiętają. Spodziewamy się, że Pogoń i tym razem sprawi polskiej opinji sportowej **niespodziankę** i udowodni, że znajduje się na najlepszej drodze **ku ozdrowieniu.**

Turniej tennisowy w Truskawcu.

ORGANIZUJE L. K. T.

Lwów, 12 lipca.

Zagraniczne miejscowości **kąpielowe,** dbając o **wygodę gości,** starają się na wszelki możliwy sposób **umilać im pobyt.** Jednym z najpopularniejszych środków są naturalnie **imprezy sportowe,** cieszące się u publiczności **wielkiem wzięciem.** Mamy więc dzisiaj już niejako tradycyjne spotkania **tennisowe** w różnych **Karlsbadach, Piszczanach,** nie mówiąc o wyścigach, zawodach golfowych, a nawet piłkarskich. Nasze uzdrowiska znacznie później zrozumiały znaczenie sportu **jako czynnika propagandowego.** Pierwszy krok zrobiło **Zakopane,** za niem **Krynica.** Ograniczano się dotychczas jednak **wyłącznie do sportów zimowych,** uważając widocznie, że w lecie goście **i tak przyjeżdżają,** nie potrzeba ich więc specjalnie zachęcać.

Zdaje się jednak, że i na tem polu dokonuje się **przemiana pojęć.** Świadczy o tem choćby **turniej tennisowy,** który odbędzie się **w Truskawcu dnia 15. bm.** Inicjatywę zawdzięczać należy **zarządowi zdrojowemu,** który — miejmy nadzieję — kroczyć będzie nadal na raz obranej drodze i to napewne z własną korzyścią.

Program turnieju, którego organizacja spoczywa w rękach LKT., przedstawia się następująco:

1) Gra pojedyńcza panów. 2) Gra pojedyńcza pań. 3) Gra podwójna panów. 4) Gra podwójna pań i panów. 5) Gra pocieszenia panów. 6) Gra pocieszenia pań i ewent. 7) Gra podwójna pań.

Zamknięcie listy zgłoszeń dnia **13. lipca 1930.** Zgłoszenia wraz z wpisowem należy złożyć w Zarządzie Zdrojowym w Truskawcu. Wpisowe od osoby i gry wynosi 5 złotych. Nadto każdy uczestnik uiszcza 3 zł. opłaty związkowej. Losowanie odbędzie się w Truskawcu **dnia 14. lipca br. o godz. 18-tej** w lokalu Zakładu kąpielowego.

Dziś niezwykle ważny mecz tennisowy

Lwów, 12 lipca.

Mecz tennisowy **LKT.-KT. 24** żywo zainteresował **sfery tennisowe Lwowa.** Zawody rozpoczynają się, jak wiadomo, **dziś o 16-tej na kortach LKT. przy ul. Pełczyńskiej.** Obydwie strony czyniły **intensywne przygotowania,** by jak **najlepiej się spisać.** Wobec dobrej formy **młodych zawodników KT. 24,** niespodzianki nie są wykluczone. Dalszy ciąg turnieju odbędzie się **w niedzielę o 10-tej rano.**

Kapitan sportowy **Kl. Tennis. r. 1924 p. Lantner** zgłosił następującą drużynę: p. Turteltaub, Lantner, Poholyles, Altschüller. Ze strony **Lw. Kl. Tennis.** zgłoszona została przez kapitana sportowego p. Kuchara drużyna, składająca się z pań Orzechowskiej i Weleszczukowej, panów: Kuchara, Stahla i Kołcza I.

---o---

Pobrać bilety!

Lwów, 12 lipca.

W dniu dzisiejszym pobrać należy bilety na zawody **Wisła — Czarni.** Laureaci **ostatniego konkursu sportowego** zechcą się w tym celu zgłaszać **w kantorze Red. „Gazety Porannej“** (wejście róg **Chorążczyzny i Ossolińskich)** w czasie od 12 — 18.30.

---o---

DRUGI TURNIEJ „MISTRZÓW“.

Udana impreza genewska szybko znajduje **naśladowców.** Jak słychać, mają **Włochy** zamiar w przyszłym roku zorganizować podobny turniej. Również **Paryż** nosi się z tą myślą, mimo, że finansowo impreza genewska zakończyła się **deficytem.**

ZŁOCZÓW-CZARNI-POGOŃ.

W niedzielę, dnia 13. bm. o godz. **10 rano** odbędzie się **na kortach Czarnych** rewanżowe spotkanie sekcji tennisowej Czarnych **z reprezentacją Złoczowa,** pozatem odbędą się **towarzyskie gry** członków sekcji Pogoni ze **Złoczowianinami.** Turniej rozegrany będzie piłkami Dunlop. Wstęp na korty **wolny.**

HASMONEA-LECHJA.

Spotkanie między powyższemi drużynami w ramach **gier o mistrzostwo klasy A.** odbędzie się dnia 13. bm. (niedziela) **o godz. 11 przedpoł.** na boisku 40 pp. (Pohulanka). Po ostatnich niepowodzeniach Hasmonei spodziewać się należy, iż drużyna ta zechce się zrehabilitować w oczach jej sympatyków. Ceny wstępu **niskie.**

---o---

UKRAINA-POGOŃ IB.

Zawody drużyn powyższych o **mistrz. klasy A.** odbędą się w niedzielę, dnia **13. lipca br. na boisku Pogoni o godz 16-tej** — poprzedzi spotkanie Hasmonea II. - Ukraina II. o godz. 14.15. Ceny wstępu niskie.

---o---

„TURNIEJ“ C-KLASY.

W sobotę, dnia 12. bm. odbędzie się dalszy ciąg **turnieju C. klasy o statuę z bronzu,** a to w następującym porządku: **o godz. 3.** ŻKS. Barkochba-ŻKS. Ruah, **o godz. 5.** LKS. Tryumfator - KS. Zenit. Barkochiba i Ruah, jako drużyny zwycięzone w pierwszym tygodniu turnieju, walczą o **III. i IV. miejsce.**

Kronika gospodarcza.

Stagnacja w przemyśle drzewnym panuje całkowita. W związku z tem obniżyła Administracja lasów państwowych ceny drzewa o jakie 30 do 40% w stosunku do cen z początku bieżącego roku, jednakże, mimo to nie znajduje nabywców.

Komisja dla badania handlu zbożem zbierze się w początkach sierpnia, gdy napłyną odpowiedzi na rozpisaną odstatnio ankietę. Odpowiedzi na ankietę mają być nadsyłane najpóźniej do 5. sierpnia. Chodzi o to, aby jeszcze przed kampanją zbożową można było ostatecznie zorjentować się w sytuacji i przedsięwziąć środki w kierunku racjonalizacji handlu zbożem.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 11. lipca. (PAT) 5 proc. pożyczka dolarowa 62 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 i 3 czw., 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 78, 10 proc. pożyczka kolejowa 103, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83 i ćw.

Waluty i dewizy: Dolary 8.87, Belgja 124.23, Gdańsk 172.92 Holandja 357.75, Londyn 43.26, Nowy Jork 8.88.4, Paryż 34.99, Praga 26.39 i pół, N. Jork telegr. 8.89.6, Szwajcarja 172.79, Sztokholm 239.02, Wiedeń 125.60, Włochy 46.59, Berlin 212.74 i pół.

Warszawa 11. ilpca. (PAT) Bank Polski 167, Bank Zachodni 65, Lilpop 25, Starachowice 16.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11. lipca (PAT) Amerykańskie 705.80, Niemieckie 168.38, Francuskie 27.81 Włoskie 37.17, Jugosłowiańskie 12.50, Szwajcarskie 137.32, Czeskie 20.95, Węgierskie 123.75, Lwów—Czerniowce 45.—, Zieleniewski 28.15, Karpaty 3.01, Galiz. Montanwerke 10.75.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 11. lipca. (PAT) Paryż 20.25 i pół Londyn 25.04 N. Jork 5.14.75 Bruksela 71.93 Włochy 26.96 Hiszpanja 60.50 Amsterdam 207 Berlin 122.82 i pół, Wiedeń 72.71 Sztokholm 138.35 Oslo 137.90 Kopenhaga 137.90 Sofja 3.74 Praga 15.27 i pół Warszawa 57.70 Budapeszt 90.17 i pół, Białogród 9.12 i pół Ateny 6.67 i pół Konstantynopol 2.44 Bukareszt 3.06 Helsingfors 12.95 i pół Buenos Aires 185.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 11. lipca. (PAT) Nowy Jork 486.52 Paryż 123.64 Berlin 20.39 Montreal 486.25 Hiszpanja 41.45 Amsterdam 12.09 i 3 czw., Bruksela 34.83 Włochy 92.88 Szwajcarja 25.04 i pół Kopenhaga 18.15 i 7 ósm. Sztokholm 18.10 i 1 ósma Oslo 18.16 i 1 ósma Helsingfors 193.32 Praga 164 Budapeszt 27.79 Sofja 670.50 Rumunja 818 Lisbona 108.24 Konstantynopol 1025 Ateny 375 Wiedeń 34.44 Warszawa 43.39.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 11. lipca. (PAT) Londyn 123.63 Nowy Jork 25.41 i pół Bruksela 355 Włochy 133.10 Szwajcarja 193 i pół Kopenhaga 680 i 3 czw. Amsterdam 1022 Oslo 680 i 3 czw. Sztokholm 683 Praga 75.50 Rumunja 15.15 Wiedeń 359 Berlin 606 i ćwierć.

OBROTY P[illegible]

Lwów, 11. lipca.

Tendencja lekko zwyżkowa. Srebro w dalszym ciągu spada w cenie.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.75—8.89.25, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50,

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.60, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWEJ.

Sobota dnia 12. lipca 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kalm i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. 13.00-17.35 Przerwa. 17.35 Transmisja z Warszawy: „O nadludzkich wysiłkach i gigantycznych zamiarach w dziedzinie komunikacji", opowie inż. Eugenjusz Porębski. 18.00 Transmisja z Wilna: Audycja dla dzieci i młodzieży: 18.00—18.30 Słuchowisko pt. „Przygody Wisienki Honey", baśń angielska w radjofonizacji p. Haliny Hohenlingerówny. 18.30—19.00 Koncert. 19.00 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych, 19.20 Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygłosi p. Dr. Jan Reguła, wicesekr. U. J. 19.45 Transmisja komunikatów rolniczych z Warszawy, Sygnał czasu. 20.00 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej: Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej i solista. I. 1. H. Berlioz. Marsz węgierski. 2. P. Czajkowski: Walc z baletu „Śpiąca królewna", 3. C. M. Weber: Uwertura do op. „Wolny Strzelec", 4. C. Saint-Saens: Fantazja na temat z op. „Samson i Dalila", 5. Solista. II. 6. L. Delibes: Balet indyjski z op. „Lakme". 7. J. Offenbach: Fantazja na temat z op. „Orfeusz w piekle", 8. Gilet: a) Na letnisku, b) Polowanie na motyle, 9. Jan Strauss: Galop szturmowy. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton pt. „Ludzie za szybą", odczyta p. Helena Buszyńska. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Bagateli.

LONDYN 22.40 Koncert radjoork. wojsk. **KRÓLEWIEC** 20.40 „Zgadnijcie co gramy" Konkurs z nagrodami. **KALUNDBORG** 22.40 Recit. wok. Ely Fischer Kjerulf. **SZTUTGART** 16.00 Konc. kapeli wied. **HAMBURG** 20.00 Rewja najnowszej amer. muz. tan. **FRANKFURT** 20.15 Turniej śpiewaczy. **BUKARESZT** 20.00 Wieczór operowy. **BERLIN** 19.30 Fińskie pieśni ludowe. **LANGENBERG** 20.00 Wesoły wieczór. **OSLO** 21.00 Erik Wagner: Recital wokalny. **MEDJOLAN** 21.25 Muz. kamer. **WIEDEŃ** 17.55 Sonaty Mozarta. 19.05 Wieczór pieśni Hugona Wolfa. 20.05 „Weekend", słuch. **RYGA** 19.03 Kabaret. **BUDAPESZT** 17.30 Konc. 20.15 Muzyka lekka, **PARYŻ** 21.45 Koncert.

OGŁOSZENIA

Do kina „PALACE" *za darmo*

mogą dziś pójść:

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

KATZ, Furmańska.
SOLEWSKI Eugenjusz, Siedliska.
WITTLIN H., Kotlarska 3.
WOŹNIAK ADOLF, Żabie.
ZAREMBA ADAM, Zadwórze.

PORADY LEKARSKIE

Były lekarz klinik wied. i berlińskiej

Dr. Leon Hausmann

specjalista chor. skórn., wener. i kosmetyki w Stryju, ul. 3-go Maja 32.

powrócił.

Lecz. l. kwarcową, djatermją, lecz. żylaków. 6447-3

B. lek. szpit. wied.

Dr. Norbert JUPITER

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki Stanisławów 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą, naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków. 4657

PENSJONATY i LETNISKA

BUSOWISKO w Karpatach. Pensjonat „Helena", pokoje słoneczne z ogrodami pięciorazowe utrzymanie 7 zł. dziennie. Zgłoszenia: Schwalbendorf. Busowisko, Spas. 6431-3

PENSJONAT „VICTORIA" w Zakopanem ul. Szpitalna poleca pokoje z utrzymaniem na sezon letni w cenie od 8.50 do 10 zł. — elektryczność, łazienka, ciepła i zimna woda. Pokoje słoneczne, jedno i dwuosobowe nad rzeką i plażą.

NAUKA i WYCHOWANIE

SZKOŁA Muzyczna Stanisława Łukasiewicza w Czortkowie poszukuje nauczycielka (ki) gry na fortepianie, wymagane pełne kwalifikacje. Zgłoszenia do 30. lipca. 6437-3

BIURO przepisywania na maszynie W. Hourvicowej przyjmuje do nauki i ćwiczenia na maszynie. Potockiego 47. 6330-2

Nowo założona pracownia futer pod firmą
A. DRUCKER i S. WIESNER
ul. Piłsudskiego 6
wykonuje wszelkie roboty w zakres futernictwa wchodzące, po cenach umiarkowanych. Zlecenia z prowincji uskutecznia się w najkrótszym czasie. 6151-15

KONWERSACJI, korespondencji, literatury, gramatyki, języka hiszpańskiego, włoskiego, portugalskiego, udziela — KLARDESAPIER, Pod Dębem 12. 6342-3

MATRYMONIALNE

STARSZA wdowa, o prawej duszy, głębokim umyśle, poślubi starszego (do 85 lat) wyższego urzędnika, samotnego „Przystojna". 6426-2

WDOWIEC (rzym. kat.) na wysokiem stanowisku poślubi sympatyczną, inteligentną, zamożną kobietę od lat 35 do 45. Nieanonimowe zgłoszenia pod „Obopólna ścisła dyskrecja" do Adm. 6424-2

POSADY POSZUKIWANE

MAG. FARM. (nostryf) z dłuższą praktyką poszukuje posady, względnie zastępstwa w aptece od zaraz. Wiadomość pod „Scheib", Bóbrka. 6450-3

BYŁY dyrektor bardzo poważnego przedsiębiorstwa, z akad. wykształceniem da 100 i więcej dolarów za pomoc w uzyskaniu stałej posady reprezentacyjnej w wskazanem miejscu. Zgłoszenia Administracja sub „Zdolny organizator". 6420-3

PANNA z maturą gimn. poszukuje posady jako praktykantka w aptece lub za towarzyszkę w lepszym domu. Zgłoszenia G. Z. Podhajce. 6408-3

MIESZKANIA i SKLEPY

POKÓJ ładny frontowy, słoneczny, umeblowany dla Pań do wynajęcia. Staszica 7. II. p. 6455-3

NA BIURO. Dwa pokoje, przedpokój, telefon, za czynszem miesięcznym do odnajęcia. Sapiehy 9, drugie piętro na lewo. 6427-3

MIESZKANIE 4 pokoje, kuchnia, komfort, centrum miasta. Dwuletni czynsz z góry. Zgłoszenia do Administracji pod „M. H.". 6390-3

PIĘKNY, frontowy, umeblowany pokój (dwa), osobne wejście ewentualnie utrzymanie do wynajęcia. Telefon 17—13. 6459

DO WYNAJĘCIA garaż od 15. lipca. Wiadomość: Garaż Imperial, Zielona l. 47. 6470-2

POSZUKUJĘ zaraz lub od 1-go października 5—7 pokoi z pełnym komfortem w śródmieściu. Czynsz roczny z góry. Zgłoszenia listowne pod „Dyrektor" do administracji „Gazety Porannej". 6139-6

KUPNO SPRZEDAŻ

PAMIĄTKOWĄ Willę Zapolskiej sprzedam, cała wolna. Lwów, Jałowiec. 6446

FORTEPIAN czarny Förstera z ang. mechaniką, nowy, za 350 dol. zaraz sprzedam. Winniki 138, 7—8 wiecz. 6454-2

WILLA piętrowa z komfortem wolne mieszkanie, ogród, brama wjazdowa, okolica parku Stryjskiego z powodu wyjazdu sprzeda na przystępnych warunkach Firma „Kontrakt" Batorego 36 Telefon 76—46. 6380-5

FORTEPIAN ucznia Bösendorfera pierwszorzędny; koncertowe pianino Aug. Förstera **bardzo okazyjnie**. „Dom Chopina". Lwów, Sykstuska 11. Długoterminowe spłaty. 6345-2

WAŁY TRANSMISYJNE, szybkosprawne betoniarki, windy budowlane, wyrobu G. Josephys Erben, Bielsko, dostarcza Inż. Seelenfreund, Lwów, Konopnickiej 10, Telef. 24-60. 6272-3

PIERWSZORZĘDNE urządzenie sklepowe oszklone, nadające się na każdą branżę, a także na aptekę, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do administracji „Gazety Porannej" pod Inżynier I. K. 6138-6

ŁÓŻKA metalowe, żelazne, umywalki, szafki nocne, miednice, dzbanki, najtaniej poleca Rentschner, Legionów 37. 6114-10

KAMIENICA nowa, dwupiętrowa, Zielona, dochód 1300 zł. miesięcznie, wolne mieszkanie, cena 13.500. Wkład około 7000 dolarów. TRZYPIĘTROWA nowa, okolica Potockiego. Dziesięć pokoi wolnych, dochód miesięczny 3300 zł Cena 37.000. Wkład około 18.000 dolarów. TRZYPIĘTROWA, nowa, okolica Kopernika, cena 10.000. Wkład około 10.000 dolarów. Wolne cztery pokoje. Dalsze warunki spłaty korzystne. Pozatem wille, kamienice przedwojenne, rentowne, okazyjnie sprzeda Centralna Agencja, Kopernika 14. 6468

Humor.



— Proszę łaskawej pani, czy mogę na godzinkę zejść do mego narzeczonego?

— Przecież powiedziałaś mi przedwczoraj, że z nim zerwałaś!

— Tak, lecz dałam mu 14-dniowe wypowiedzenie.

WZROK TO SIŁA!

Po okulary, cwikiery, lornetki zwróć się tylko do fachowej firmy **NORBERT ARNOLD** optyk **Lwów, Jagiellońska 9. — 75 05.** 6462

POSZUKIWANY przedsiębiorca do rozparcelowania 150 mg. lasu, 250 roli pierwszorzędnej, powiat Sokalski. Gotówka niekonieczna. Zgłoszenia pod „Parcelacja", Generalna Ekspedycja Ogłoszeń Lwów, Legjonów 1. 6459-3

MORELE Zaleszczyckie światowej sławy pierwsza sorta w 5 kg. koszykach 22 zł. Miód prawdziwy w 5 kg. bańkach 20 zł. Pomidory w 5 kg. koszykach 14 zł. franko za zaliczką wysyła M. Dickman, Owocarnia, Zaleszczyki. 6436 8

WSZELKIE wyroby skórzane farbuje na wszystkie kolory Barasz, pl. Bernardyński 2. 6413 3

ADAM ŻOLNIERCZYK unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj. 6393-3

MORELE Zaleszczyckie, najlepszy gatunek 21 zł. Pszczelny miód kuracyjny 20 zł. Pomidory 15 zł. wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką S. Falek, Zaleszczyki 4. 6392-5

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę jazdy na nazwisko Stanisław Brożyna, Borysław. 6387-3

DOSKONAŁY interes. Przyjmę spólniczkę lub spólnika. Potrzebna gotówka 30.000 zł. Fachowość zbędna. Za osobną umową można objąć także mieszkanie 4-pokojowe, kuchnia, komfort, blisko hotelu Georgea. Wiadomość pod W. H. do Administracji. 6360-3

MALINY, porzeczki, sprzedaje szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską. Codziennie od godz. 16 do 18 w wyjątkiem świąt i niedziel. 6355 6

MORELE do smażenia, jedzenia 15 zł. w pięciokilowem opakowaniu franko za zaliczką wysyła Owocarnia L. Prinz Zaleszczyki. 6332 5

NA LETNISKA wodę min. stołową wysyła odwrotnie fabryka „Zdrowie", Lwów ul. Zdrowie 9. 6323-4

FUTRA, płaszcze damskie, futra męskie nowe oraz wszelkie przeróbki wykonuje solidnie i tanio Gustaw Rudek Łyczakowska 19. 5166-?

NAJMODNIEJSZE francuskie karnisze stylowe nadeszły. Najtańsza oprawa obrazów. HELZEL, Pasaż Hausmana l. 3. 6471-2

LEON CZERPAK

Zakład tapicerski i dekoracyjny wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące, oraz różne meble klubowe i story do okien. Lwów, ul. Zielona 29. 5839-10

Wytwórnia kapeluszy damskich „KAPELINA" Rynek 14 poleca swoje znane wyroby. 6348

KORONKI wszelkiego rodzaju najtaniej **„WENECJA"** Lwów, Bernardów 19 626

Herby i monogramy w kamieniach szlachetny h **BODEK** Hotel Europejski Pl. Marjacki 4 61..

Gasnice „MIRA"

poleca handel żelaza **Marjan Kierski i Feliks Kondziołka** Lwów, Kopernika 4. 4711

Meble klubowe, garnitury salonowe poleca gotowe i wykonuje na zamówienie firma tapicersko-dekoracyjna **JANA ORTNERA, Lwów,** ul. Sykstuska 41. 5771

ZAKŁAD WULKANIZACYJNY M. SERKESA Lwów, Zielona 47. Garaże Imperial tel. 79 11. Reparacje pneumatyków Samochod. gum powoz. kaloszy, śniegowców oraz przedmiotów gumowych. Zakład wyposażony w najnowsze aparaty. 5979-16

Zakład chemicznego czyszczenia odzieży **M. SOROKA** Lwów, Kochanowskiego 45, wykonuje wszelkie roboty w zakres wchodzące. 6300-10

ZAKŁAD INSTALACYJNY I ELEKTRO-MECHANICZNY Marcina STĘPKOWSKIEGO Lwów, ul. Źródlana 11. Telef. 21 09. **Specjalność: Naprawa dynamo maszyn i motorów elektrycznych. Silniki i prądnice własnego wyrobu.** 5904-20

Rok założenia 1880. Najstarsza wytwórnia wyrobów metalowych **W. Netroufal** Lwów, ulica Blacharska l. 1. wykonuje wszystkie roboty metalowe, ... 6 01

POWAŻNA INSTYTUCJA o charakterze publiczno-prawnym poszukuje na stanowisko urzędnika **SIŁY MĘSKIEJ** w wieku do lat 40, z ukończonemi studjami prawniczemi i przynajmniej z kilkuletnią praktyką prawniczą. Udokumentowane oferty wraz z referencjami składać do 16. lipca 1930 w Ajencji Wschodniej we Lwowie ul. Długosza l. 31 pod „Praktyk". 6381-2

Do kina „PALACE" za dar... ...na dziś ...:

MOSZYŃSKI ERAZM, Zadwórzańska l. 32.
NEUMAN B. Lwowskich Dzieci 12.
NEUSER WŁADYSŁAW, Zbarazka 9.
NOWAK JAN, Bilińskich 21.
CINEOWER, Krzywa.

... są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

„OLLA" PREZERWATYWY tak jedwab delikatne jak żelazo trwałe jedynie tylko „OLLA" są tak dosk... 6266

Fabryka futer „Chrom" ul. Gródecka 95. tel. 71—83. skład Ruska 20. poleca pierwszorzędne „biberole" i „nutrijety" oraz źrebiaki franc. po cenach fabr., farbuje i wyprawia wszystkie szla chetne futra na sposób lipski, przefarbowuje i naprawia noszone futra po cenach przystępnych. 6459-15

KRAJOWA WYTWÓRNIA PUDEŁEK KARTONOWYCH Juljusz Herzog - Hecht ul. Jakóba Hermana l. 24. poleca wyroby kartonowe dla fabryk cukrów i mydła oraz dla celów aptekarskich, pudełka składane „Faltschachtel" i pudełka składowe dla sklepów i t. d. 5773

MEBLE wszelkiego rodzaju sprzedajemy ... mu bez poręczyciela na niader dogodnych warunkach płatności 642.. Dom meblowy „..." LWÓW 3. BRAJEROWSKA 3. SYSTEM ... Raty od 5 z. ... 10% taniej

Najczystszy lipowy miód pszczeli tegoroczny, z pasieki na miejscu świeżo młynkowany, eliksir dający zdrowie i siły, do nabycia w cenie 6 zł. za jedno-kilowy słoik. UL. PIASKOWA 15, tel. 66—01.

KARMELKARZ starszy, doświadczony w większych fabrykach, znający się specjalnie na dobo rowych nadziewanych plastykach, może się zaraz zgłosić pisemnie z podaniem warunków i odpisami świadectw. „LUKULLUS" Fabryka Cukrów i Czekolady BYDGOSZCZ ul. Poznańska 28. Tel. 1670. 6422 3

Pracownia lakiernicza Samochodów i autobus w oraz galant. budowlana **PIOTR WASYLEC** LWÓW, ul. Zielona 59, tel 8-71 wykonuje wszelkie w zakres ten wchodzące roboty. La... aparat m „Duca". 5875

Zimna Woda Nowo otworzona kawiarnia, restauracja i cukiernia **„FLORYDA"** poleca wycieczkowcom doskonałe śniadania, obiady i kolacje po cenach najniższych. Bar - Dancing na wolnem powietrzu. 6077-10

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm. w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.